

BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 1 Styczeń 1967 r.

WARSZAWA



BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO



DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 1 Styczeń 1967 r.

WARSZAWA



Wykonano w Zakładzie Graficznym Politechniki Warszawskiej
Nakład 500 + 20. Arkuszy druku 5. Papier offset kl. III 70 g.
Oddano do druku dnia 24. I. 1967 roku. Zamówienie nr 43.

T r e ś ć

Z OBRAD KOMITETU WYKONAWCZEGO MKOl

W październiku 1966 roku odbyło się w Meksyku kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, które przedyskutowało szereg ważnych problemów międzynarodowego ruchu olimpijskiego i podjęło szereg istotnych decyzji. Myślę, że będzie rzeczą interesującą dla wszystkich czytelników Biuletynu zapoznanie się z tymi problemami.

1. Komitet Wykonawczy MKOl określił raz jeszcze kryteria, które decydować będą o wyborze nowych członków MKOl. Kandydaci, winni posiadać dobrą znajomość spraw sportowych, powinni być znani jako ludzie o doskonałej orientacji międzynarodowej w sprawach ruchu olimpijskiego oraz jako znani i konsekwentni działacze w swoich krajach.
   Wypowiedziano się za przyznaniem dwóch miejsc w składzie członków MKOl dla Kanady, oraz wypowiedziano się za celowością wyboru członków nowych, w miejsce niedawno zmarłych członków MKOl (Francja, Islandia, India).
2. W sprawie oceny przygotowań do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Grenoble stwierdzono, że Komitet Organizacyjny naruszył postanowienia reguły 52 MKOl ustalając program Igrzysk na okres 13 dni zamiast przewidzianych 10 dni. Program ma więc być skorygowany przez organizatorów w porozumieniu z Sekretarzem Generalnym MKOl.
3. Przeciwstawiono się inicjatywie Prezesa Włoskiego Komitetu Olimpijskiego i członka MKOl Giulio ONESTI zwołania do Teheranu, w przeddzień sesji MKOl w 1967 roku, 4-dniowego posiedzenia narodowych komitetów olimpijskich dla ostatecznego przedyskutowania celowości powołania do życia Stowarzyszenia Narodowych Komitetów Olimpijskich. Zgodzono się tylko na 1 dzień obrad w tej sprawie z tym, że jednocześ-

nie Komitet Wykonawczy wypowiedział się negatywnie co do samej inicjatywy powołania stowarzyszenia wychodząc z założenia, że stworzy ona niebezpieczeństwo nieuniknionego mieszania spraw polityki do sportu.

Program sesji MKOl w Teheranie będzie więc przewidywał w odniesieniu do narodowych komitetów olimpijskich jednodniowe zebranie we własnym gronie oraz jednodniowe spotkanie z Komitetem Wykonawczym MKOl.

Sesja MKOl łącznie trwać będzie od 2 do 13 maja 1967 roku.

4. Analizowano sprawę GANEFO. Stwierdzono, że igrzyska GANEFO przewidziane w Kairze w 1967roku prawdopodobnie nie odbędą się na skutek trudności. Odnotowano, że Kambodża zorganizowała azjatyckie igrzyska GANEFO.

Stwierdzono jednocześnie, że Komitet Organizacyjny Igrzysk Azjatyckich naruszył obowiązujące przepisy nie zapraszając do udziału w igrzyskach Indonezji. Stanowi to naruszenie przepisów, jako że stosunki MKOl z narodowym komitetem olimpijskim Indonezji zostały ponownie nawiązane i uporządkowane tak, że Indonezja winna mieć prawo uczestnictwa w Igrzyskach Azjatyckich. W przeciwnym razie miały one być pozbawione patronatu MKOl. Ponadto, MKOl zdecydował wystąpić do wszystkich Międzynarodowych Federacji Sportowych o przyjęcie jednolitego z MKOl postępowania w przedmiocie ostrego potępienia działalności GANEFO.

5. Stwierdzono niepokojące rozprzestrzenianie się inicjatyw w zakresie organizacji igrzysk regionalnych. Powoływano się na przykład Turcji, która ma prawo uczestniczenia w następujących igrzyskach regionalnych: śródziemnomorskie, azjatyckie, europejskie i bałkańskie.

6. Zaatakowano bardzo ostro sytuację w koszykówce, stwierdzając, że w wielu krajach, a szczególnie w USA, w Hiszpanii i we Włoszech ta dziedzina sportu staje się wyraźnie zawodową i komercyjną. Zarzuty sformułowane były pod adresem Międzynarodowej Federacji Koszykówki, przy czym wiązanie ich z negatywną oceną działalności Międzynarodowej Rady Wychowania Fizycznego i Sportu UNESCO pozwala przypuszczać, że chodzi tu o osobisty atak na znanego działacza między-

narodowego W.Jonesa Sekretarza Generalnego Rady i Międzynarodowej Federacji Koszykówki.

7. Przedyskutowano kwestię prawidłowości stosowania obowiązujących języków w wydawnictwach i pracach olimpijskich i zalecono, by Sekretarz Generalny MKOl zażądał od organizatorów Zimowych Igrzysk Olimpijskich ścisłego stosowania się do tych wymogów. Językami obowiązującymi są w kolejności: francuski oraz angielski, jako obowiązkowe, hiszpański i rosyjski jako fakultatywne. (Komitet Organizacyjny w Grenoble stosuje z własnej inicjatywy wydawnictwo materiałów również w języku niemieckim - E.W.)

8. Zalecono wystąpienie do wszystkich narodowych komitetów olimpijskich o podjęcie starań dla uzyskania w swoich krajach ustawowej ochrony znaków i emblematów olimpijskich. 22 kraje zameldowały, że uzyskały już takie gwarancje, a wśród nich Węgry i Bułgaria.

9. Podjęto decyzję o ograniczeniu do 28 dni w roku (art. 24 i 36 reguł olimpijskich) czasokresu, za który mogą być zagwarantowane zawodnikowi koszty podróży sportowych.

10. Przeanalizowano sytuację, która wytworzyła się we Francji, na skutek wzmożonej w ostatnich latach ingerencji państwowej w sprawy sportu francuskiego, jak również działające we Francji organizacje sportowe w tym również Narodowy Komitet Olimpijski. Zdecydowano, że rzeczą niedopuszczalną jest bezpośrednie nominowanie przedstawicieli rządowych w skład członków Narodowego Komitetu Olimpijskiego. ((Uwaga: rząd francuski zalecił włączenie do statutów Francuskiego Komitetu Olimpijskiego klauzuli przewidującej delegowanie dwóch przedstawicieli Ministerstwa Młodzieży i Sportu do składu członków tego Komitetu - E.W.).
Przyłączono się również do rezolucji Międzynarodowej Federacji Lekkiej Atletyki mówiącej, że CZŁONEK NARODOWEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO NIE POWINIEN REZYGNOWAĆ ZE SWOICH FUNKCJI SPOŁECZNYCH LUB PRZEKAZYWAĆ SWOICH UPRAWNIEŃ EWENTUALNIE DZIELIĆ JE Z INNĄ ORGANIZACJĄ. (Uwaga: znowu chodzi o Francję i klauzule, które pod naciskiem zostały wprowadzone do statutów narodowych związków sportowych Francji,prze-

widujące, że Prezes Związku nie może pełnić swoich funkcji przez więcej niż jedną kadencję - E.W.)

11. Przeanalizowano sprawę zatargu wynikłego między Męksykańskim Komitetem Olimpijskim, a delegacją NRD na zawodach Tygodnia Przeolimpijskiego w Meksyku na tle dopuszczalności do startu delegacji NRD przy użyciu flagi narodowej NRD.
Zgodnie z życzeniem wiceprezesa MKOl Andrianowa,wyrażonym na piśmie na skutek jego nieobecności na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego MKOl, postanowiono sprawę włączyć do porządku dziennego sesji MKOl w Teheranie.
Jednocześnie zobowiązano Sekretarza Generalnego MKOl do ustalenia w drodze osobistych kontaktów z Komitetem Organizacyjnym Igrzysk Olimpijskich 1972 roku w Monachium czy Komitet ten zapewni pełne przestrzeganie olimpijskich przepisów odnoszących się do tego problemu.

12. Sprzeciwiono się inicjatywie Międzynarodowej Federacji Medycyny Sportowej w sprawie organizacji, w okresie trwania Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, specjalnego kongresu naukowego dotyczącego problematyki medycyny sportowej, jak również przeprowadzania w okresie trwania Igrzysk specjalnych badań lekarskich przeznaczonych na użytek międzynarodowy. Zgodnie z sugestią MKOl, Komitet Organizacyjny zaproponował Międzynarodowej Federacji Medycyny Sportowej odbycie takiego kongresu w listopadzie 1968 r., a więc po zakończeniu Igrzysk. (Uwaga: decyzja ta jest wiele mówiąca, jako że zwyczajowo tego rodzaju kongresy i badania organizowane były od Igrzysk Olimpijskich w Rzymie. Decyzja MKOl zbiega się z porozumieniem zawartym ostatnio przez Międzynarodową Radę Wychowania Fizycznego i Sportu, Międzynarodową Federację Medycyny Sportowej oraz Międzynarodową Radę Wychowania Fizycznego i Rekreacji o zacieśnieniu współpracy i wspólnym organizowaniu kongresów naukowych w okresie trwania Igrzysk Olimpijskich - E.W.)

13. W zakresie organizacji i przebiegu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku przyjęto do wiadomości:
a) że olimpijskie jeździeckie zawody WKKW zostaną zorganizowane w Oaxtepec, 85 km od stolicy Meksyku, na wy-

sokości 1500 ponad poziomem morza. W tej samej miejscowości będą najprawdopodobniej zorganizowane również zawody wioślarskie i kajakowe,

b) że Komitet Organizacyjny zaprosi wszystkie narodowe komitety olimpijskie do przywiezienia ze sobą na Igrzyska Olimpijskie, dwóch dzieł sztuki przedstawiających najlepsze dzieło przeszłości oraz najlepszą pracę współczesną. Eksponaty te będą wystawione na specjalnej wystawie sztuki zorganizowanej z okazji Igrzysk Olimpijskich 1968;

c) wioska olimpijska będzie tak zbudowana, by na placach między zabudowaniami zapewnione były warunki dla przedstawień folklorystycznych prezentowanych przez grupy folklorystyczne pieśni i tańca, które zjadą ze wszystkich stron Meksyku.
Komitet Organizacyjny proponuje też, by narodowe grupy folklorystyczne, złożone z zawodników poszczególnych narodowych ekip olimpijskich lub osób towarzyszących tym ekipom, przedstawiały swoje programy narodowe;

d) w centralnej części wioski przewidziane jest zbudowanie PLACU POKOJU I PRZYJAŹNI. Najwięksi współcześni rzeźbiarze zaproszeni będą do Meksyku w początkach 1968 roku i będą mieli możliwość wykonania na miejscu własnego dzieła związanego z ideą olimpijską. Dzieła te pozostaną na tym placu jako wieczna pamiątka tego spotkania rzeźbiarzy.

E.Wieczorek

Z działalności PKOl

Z prac Prezydium PKOl w drugim półroczu 1966

Zakres prac Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego w tym okresie był bardzo obszerny. Analizowano między innymi sytuację organizacyjno-sportową na półmetku przygotowań olimpijskich w takich dyscyplinach, jak: boks, strzelectwo sportowe, zapasy, jeździectwo, kajakarstwo. Poza tym omawiano program działania PKOl na rok 1967, program uroczystości związanych z obchodami Jubileuszu 50-lecia PKOl oraz podjęto szereg uchwał dotyczących zarówno tych problemów, jak i działalności bieżącej. Nie jesteśmy oczywiście w stanie w jednym artykule scharakteryzować całokształtu prac Prezydium, dlatego też postaramy się jedynie w skrócie naświetlić ważniejsze problemy, które były tematem obrad i dyskusji.

Prezydium PKOl w dniu 29 lipca 1966 roku analizowało sytuację w boksie i strzelectwie sportowych oraz uchwaliło program uroczystości związanych z Jubileuszem 50-lecia istnienia PKOl.

B o k s

Jedna z najsilniejszych naszych dyscyplin, która przysporzyła tyle chwały polskiemu sportowi, przechodziła w tym roku wyraźny regres. Dlatego też warto nieco szczegółowiej zapoznać się z planami i dotychczasową pracą PZB na odcinku organizacji i szkolenia. Obszerne materiały sprawozdawcze, jakie otrzymali członkowie Prezydium, zostały uzupełnione przez

przedstawicieli PZB, którzy omówili realizację planów przygotowań olimpijskich w latach 1965-66 oraz zamierzenia na lata bezpośrednio poprzedzające Olimpiadę w Meksyku. Oto jak się przedstawiają w skrócie główne zamierzenia i kierunki pracy w tej dyscyplinie.

PZB w dalszym ciągu zamierza współpracować z trenerem na zasadzie indywidualnej, zespołowej i zbiorowej. Rekrutacja do kadry olimpijskiej będzie się odbywała na podstawie oceny wartości zawodników w rozwoju ogólnym i specjalistycznym. Szkolenie zostanie oparte na 2 długotrwałych cyklach w roku, zakończonych startem w najważniejszych imprezach roku. Główne imprezy kontrolne przypadają w maju (ME - 1967) i październiku (Spartakiada i rekonesans w Meksyku w 1967 r.). Istnieje konieczność zwrócenia większej niż dotychczas uwagi na szkolenie indywidualne zawodników, począwszy już od utalentowanych juniorów. W każdym półrocznym cyklu przygotowań przewiduje się okres przygotowawczy, startowy i przejściowy. Bardzo poważnym mankamentem pracy szkoleniowej pozostaje nadal współpraca trenerów z lekarzami, stąd też pilna konieczność rozszerzenia i ulepszenia dotychczasowych form tej współpracy.

Wzorem lat ubiegłych, PZB określił grupę wyjściową zawodników, z których zostanie wyselekcjonowana reprezentacja olimpijska. Skład tej grupy jest stale uzupełniany. Podstawowym mankamentem jest nadal brak ciągłości w szkoleniu centralnym i klubowym oraz brak dokumentacji obciążeń treningowych w klubach. Aktualnie PZB ustalił 3 grupy zawodników (czołówka europejska, II rzut i utalentowana młodzież), którzy będą objęci szkoleniem kierowanym. Wnioski PZB odnośnie dalszych przygotowań olimpijskich w latach 1967-68 są następujące:

1. Powołanie specjalnej grupy mającej perspektywy startu w Meksyku.
2. Przeznaczenie środków na doszkalanie trenerów klubowych podczas konsultacji i zgrupowań szkoleniowych.
3. Ustalenie indywidualnych planów pracy dla zawodników przewidzianych do startu w IO.
4. Wpisywanie do książeczek zawodniczych zakresu pracy treningowej.

W szerokiej i ożywionej dyskusji, w której zabrało głos wielu członków Prezydium, omówiono i podkreślono dotychczasowe sukcesy boksu na arenie międzynarodowej. Aktualna sytuacja w tej dyscyplinie nie przedstawia się jednak najlepiej. Istnieją nadal sprawy sporne we współpracy związku z pionami i klubami, co rzutuje na realizację przygotowań olimpijskich. Mówcy poparli wniosek PZB w sprawie powołania specjalnej grupy olimpijskiej oraz wysunęli szereg postulatów i wniosków celem poprawy obecnej sytuacji.

W podjętej uchwale Prezydium PKOl stwierdziło, że przebieg dotychczasowych przygotowań olimpijskich jest niezadawalający. Podkreślając priorytet przygotowań olimpijskich, uchwała zobowiązuje jednocześnie Sekretariat PKOl do podjęcia odpowiednich kroków celem zrealizowania tych postulatów PZB, które zostały zaakceptowane przez Prezydium.

S t r z e l e c t w o   s p o r t o w e

Przedmiotem obrad Prezydium było również strzelectwo sportowe. Dyscyplina ta w roku 1966 przysporzyła nam wiele sukcesów międzynarodowych i powoli wyrasta do rzędu naszych pierwszoplanowych dyscyplin, tzw. medalowych.

Działacze i szkoleniowcy PZSS przedstawili członkom Prezydium bardzo szeroki materiał sprawozdawczy z przebiegu szkolenia w latach 1965-66 oraz plan przygotowań olimpijskich w latach 1967-68. W okresie poprzedzającym Olimpiadę przewiduje się nadal szkolenie w klubach, ale będzie ono kierowane centralnie. Zwiększy się również liczba zgrupowań i konsultacji oraz wzrośnie natężenie treningu. Aby założone plany mogły być bez przeszkód zrealizowane, PZSS postuluje:

- wybudowanie 3 strzelnic oraz dalszy import broni i amunicji wyczynowej dla potrzeb strzelectwa kulowego,
- wybudowanie na bazie istniejących strzelnic PZŁ obiektów do strzelań sportowych oraz dalszy import broni i amunicji wyczynowej dla potrzeb strzelectwa śrutowego,
- zwiększenie I ligi do 21 zespołów i do 10 zespołów w strzelaniu "stend" i "skeet",

- w obu typach strzelań wyłonić zaplecze młodzieżowe i objąć je systematycznym szkoleniem i opieką, jak również objąć opieką 4 utalentowane zawodniczki w związku z wprowadzeniem tej konkurencji do programu IO w 1972 roku,
- wspólnie z MON podjąć akcję jak najszerszego zainteresowania strzelectwem sportowym młodzieży.

Po informacji przedstawicieli związku wywiązała się dyskusja, w wyniku której Prezydium powołało komisję złożoną z przedstawicieli GKKFiT, PKOl i PZSS. Będzie ona miała za zadanie przeanalizowanie potrzeb związku w zakresie działalności bieżącej, importu sprzętu i inwestycji oraz przedstawienie odpowiednich wniosków do realizacji zainteresowanym organizacjom. Prezes PKOl, Włodzimierz Reczek podziękował Zarządowi PZSS za osiągnięcia w pracy i wyniki uzyskane w roku 1966 oraz życzył działaczom sportu strzeleckiego dalszych osiągnięć w ich pracy.

Obchody 50-lecia PKOl

Prezydium powołało specjalny Komitet Organizacyjny Jubileuszu 50-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego, które przypada w roku 1969. Przewodniczącym został ob. Wiesław Adamski, jego zastępcą - Sekretarz Generalny PKOl, Leonard Grześkowiak. Poza tym powołano 8 komisji specjalistycznych (m.in. imprez sportowych, wydawnictw, propagandy itp.). Na czele poszczególnych komisji stanęli znani działacze PKOl - T.Dołowy, S.Kołakowski, E.Wieczorek, A.Miller, E.Kosman, A.Górny, M.Brzezicka, W.Gołębiowski, Jednocześnie Prezydium upoważniło Sekretariat PKOl do zabezpieczenia działalności Biura Obchodów Jubileuszu 50-lecia PKOl.

*

* *

Na posiedzeniu Prezydium w dniu 30 września 1966 r. zapoznano się m.in. z aktualnym stanem przygotowań olimpijskich w zapasach i jeździectwie.

Z a p a s y

Obok materiałów przekazanych już wcześniej członkom Prezydium, sytuację szkoleniowo-organizacyjną w tej dyscyplinie naświetlił wiceprezes sportowy PZZ - mgr Zygmunt Dmowski.

Praca związku przebiega na bazie perspektywicznego planu przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. Podstawowym zadaniem w roku 1965-66 było przeprowadzenie szerokiego zdecentralizowanego szkolenia zaplecza. Analiza wyników naszych reprezentantów w imprezach międzynarodowych wykazała pewien regres jeśli chodzi o wyszkolenie techniczne i braki w kondycji, co było powodem słabszych nieco wyników w roku 1966. Obecnie PZZ przeprowadził selekcję kandydatów do startu w Meksyku. Nie wszyscy oni reprezentują obecnie poziom międzynarodowy, ale przy odpowiedniej opiece rokują szanse na osiągnięcie dobrych wyników w niedalekiej przyszłości.Koncepcja przygotowań olimpijskich w latach 1967-68 oparta jest na szkoleniu przyszłej reprezentacji kierowanym centralnie.Dlatego też należy zapewnić czołówce odpowiednią liczbę zgrupowań i konsultacji, gdyż samo szkolenie klubowe i w ośrodkach nie spełnia wymogów przygotowań do startu w Igrzyskach Olimpijskich. Wnioski PZZ odnośnie realizacji przygotowań olimpijskich:

- powołanie specjalnej grupy olimpijskiej i zrealizowanie kalendarza imprez na rok 1967 na zasadzie centralnie kierowanych przygotowań,
- zmodyfikowanie systemu rozgrywek ligowych w latach 1967-68 z założeniem zmniejszenia liczby startów,
- poprawa sytuacji w zakresie obiektów i sprzętu sportowego oraz szkolenia kadry trenerskiej (wymiana z zagranicą i kursy organizowane w kraju).

W dyskusji zabrało głos wielu członków Prezydium, którzy w zasadzie zaakceptowali wnioski i koncepcje szkoleniowe związku. Podkreślano konieczność lepszej realizacji szkolenia i stworzenia ośrodków specjalistycznych tam, gdzie dyscyplina ta ma naturalne warunki rozwoju.

Podsumowując dyskusję Prezes PKOl stwierdził prawidłowość przyjętych kierunków przygotowań olimpijskich przedstawionych przez PZZ. Jednocześnie podkreślił słabą pozycję zapasów na

arenie międzynarodowej (dotyczy to również braku naszych przedstawicieli we władzach federacji) oraz konieczność podjęcia, wspólnie z zainteresowanymi organizacjami, wysiłków w celu poprawienia tej sytuacji. PKOl ze swej strony przedstawi związkowi konkretne możliwości pomocy w finansowaniu przygotowań olimpijskich w latach 1967-68.

J e ź d z i e c t w o

Dyscyplina ta, która ma tak bogate tradycje olimpijskie, czyni wiele wysiłków, aby kontynuować dawniejsze sukcesy naszych jeźdźców i koni. Powoli wysiłki te dają zamierzone rezultaty w postaci coraz lepszych wyników naszych zawodników na arenie międzynarodowej. Poważnym mankamentem w pracy szkoleniowej PZJ jest w dalszym ciągu brak krytej ujeżdżalni, która by umożliwiła całoroczny trening.

Po wypowiedziach uzupełniających przedstawicieli związku, członkowie Prezydium PKOl poruszyli w dyskusji szereg problemów, m.in. sprawę startu naszych jeźdźców na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku oraz organizacji ośrodka szkoleniowego w Poznaniu. W zasadzie start jeźdźców przewiduje się dopiero na Igrzyskach w 1972 roku, jednak nie znaczy to, że nasi zawodnicy mają zamkniętą drogę do startu w najbliższej Olimpiadzie. Zależy to od wielu elementów, a głównie od sprawdzenia możliwości aklimatyzacji koni oraz możliwości i sposobu sfinansowania udziału ekipy polskiej w IO w Meksyku. Dyskutanci podkreślili, że istnieje konieczność rozszerzenia bazy szkolenia w jeździectwie, a z tym się wiążą realne szanse na uzyskanie światowego poziomu w niektórych konkurencjach (np. w skokach). Przedstawiciele związku zapewnili ze swej strony, że czynią duże wysiłki w celu jak najlepszego przygotowania jeźdźców do startu w Meksyku. Jest to tym bardziej możliwe, że istnieją realne szanse sprzedaży naszych koni w Meksyku.

Prezydium PKOl pozytywnie oceniło pracę Polskiego Związku Jeździeckiego i postanowiło:

- uznać słuszność wniosków Pionu Szkolenia Sportowego PKOl w zakresie opracowania programu przygotowań olimpijskich na lata 1967-68,

- uznać za możliwy start polskich jeźdźców w Meksyku i uzależnić go od sprawdzenia możliwości aklimatyzacji koni, wyników sportowych w latach 1967-68 i uzyskania dogodnych warunków finansowych startu,
- zobowiązać PZJ, Legię i Departament Urządzeń Sportowych GKKFiT do przeanalizowania możliwości urządzenia w Warszawie krytej ujeżdżalni.

Jednocześnie Prezydium wyraziło podziękowanie Zarządowi PZJ za dotychczasową pracę.

*

* *

Kolejne posiedzenie Prezydium PKOl odbyło się w dniu 11 listopada 1966 r. Głównym punktem porządku dziennego było sprawozdanie z przygotowań kajakarzy w latach 1965-66 i plan pracy na lata 1967-68.

K a j a k a r s t w o

W obszernym sprawozdaniu, jakie otrzymali członkowie Prezydium, naświetlono realizację planów organizacyjno-szkoleniowych w tej dyscyplinie oraz plan przygotowań na lata dzielące nas od startu w Meksyku. Wiceprezes sportowy PZK,uzupełniając materiały sprawozdawcze, uwypuklił problemy zaopatrzenia w niezbędne urządzenia i sprzęt ośrodka w Wałczu oraz wzmocnienia pracy wychowawczej na obozach i zawodach.

W dyskusji poruszono szereg problemów, jak również zgłoszono wiele pytań pod adresem szkoleniowców PZK.Chodziło przede wszystkim o stosunkowo wysoki średni wiek naszej reprezentacji, badań lekarskich w czasie zgrupowań i zawodów oraz wniosków związku, dotyczących aklimatyzacji kajakarzy w Meksyku. Trener kadry, Zantara stwierdził, że badania lekarskie wykonywane są na wszystkich zgrupowaniach i zawodach,brak jest jednak ścisłej współpracy lekarzy z trenerami. Kadra olimpijska w liczbie 25 osób zistała już znacznie odmłodzona. Wg rozeznania związku, aklimatyzacja do warunków meksykańskich powinna wynosić 21 dni.

W dyskusji stwierdzono pewną poprawę pracy szkoleniowej w kajakarstwie i progresję wyników. Postulaty członków Prezydium szły w kierunku otoczenia szczególną opieką zawodników młodych i ambitnych, którzy mają w perspektywie szanse na dobre lokaty w Meksyku. Prezes PKOl podsumowując dyskusję podkreślił dużą rolę tzw. trójki olimpijskiej i kierownictwo PZK w stosowaniu nowych metod pracy z zawodnikami oraz podziękował im za dotychczasową działalność.

W podjętej uchwale Prezydium PKOl postanowiło:

- objąć szkoleniem i opieką PKOl grupę ścisłej czołówki i upoważnić PZK do ustalenia składu imiennego tej grupy,
- zapewnić warunki finansowe i organizacyjne dla utrzymania ciągłości szkolenia czołówki,
- zobowiązać PZK do opracowania i uzgodnienia z PKOl rocznego planu szkolenia, planów indywidualnych i kalendarza startów czołówki,
- kontynuować przygotowania aklimatyzacyjno-wysokościowe.

*

* *

Ostatnie w roku ubiegłym posiedzenie Prezydium (19 grudnia 1966 r.) zajmowało się wieloma problemami wynikającymi z bieżącej działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego,a głównie programem działania PKOl w roku 1967. Program ten, zreferowany przez Sekretarza Generalnego PKOl, zawiera bardzo szeroką problematykę w ramach działalności sportowo-szkoleniowej, propagandy i funduszu olimpijskiego oraz ekonomicznej. Najobszerniejsze są oczywiście zamierzenia w zakresie działalności sportowo-szkoleniowej, które w skrócie przedstawiają się następująco.

W roku 1967 przewiduje się dalsze zacieśnienie współpracy szkoleniowej między pionami i polskimi związkami sportowymi, zapoczątkowanej z dobrymi rezultatami już w roku ubiegłym. Zwiększone zostaną znacznie wymagania w zakresie realizacji zadań sportowo-szkoleniowych, szczególnie na zgrupowaniach i konsultacjach. Praca szkoleniowa w roku 1967 będzie się w większej niż do tej pory mierze opierała na przygotowaniach kierowanych centralnie, a więc wyselekcjonowaniu kadry olim-

pijskiej przez przyznanie zawodnikom III i IV kółka, dalszej indywidualizacji planów treningowych i startów oraz rozszerzeniu form szkolenia o pracę w olimpijskich ośrodkach specjalistycznych. Zadania szkoleniowe obejmują również dalsze doszkalanie kadry trenerskiej w kraju i zagranicą (w drodze wymiany), zapewnienie opieki lekarskiej dla kadry i zacieśnienie współpracy między lekarzami i trenerami, pogłębienie pracy wychowawczej i kulturalno-oświatowej na zgrupowaniach oraz dalsze zacieśnianie kontaktów z INKF i wyższymi uczelniami wf.

Program działania w zakresie działalności sportowo-szkoleniowej obejmuje ponadto nowe formy kontroli pracy w szkoleniu kierowanym centralnie (zgrupowania i konsultacje), pomoc i współpracę z olimpijskimi ośrodkami specjalistycznymi i wojewódzkimi zespołami metodyczno-szkoleniowymi. W dalszym ciągu będą czynione kroki w celu zbadania reakcji organizmów zawodników w warunkach wysokogórskich i szybkiego wdrażania ich wyników do praktyki treningowej, w celu jak najlepszego przygotowania naszej ekipy do startu na Olimpiadzie w Meksyku.

Zamierzenia w zakresie działalności propagandowej PKOl w roku 1967 idą w kierunku dalszego zainteresowania społeczeństwa w kraju i zagranicą sprawą idei olimpijskiej i przygotowań naszej reprezentacji. Środkami do realizacji tych celów będą różne wydawnictwa propagandowe, filmy i wystawy obrazujące dorobek polskiego sportu olimpijskiego, przeznaczone do rozpowszechniania w kraju i zagranicą. Bezpośrednio z propagandą związana jest działalność Funduszu Olimpijskiego, którego celem w roku 1967 będzie rozszerzenie współpracy z Polonią, wizytacje i pomoc ośrodkom polonijnym, wydawanie plakietek, odznak, albumów i innych materiałów mających na celu zwiększenie zbiórki pieniężnej na FO w kraju i zagranicą.

Działalność ekonomiczną można scharakteryzować krótko: uzyskanie jak największych dochodów w celu pokrycia wzrastających kosztów szkolenia sportowego i przygotowań olimpijskich.

Program działania PKOl w roku 1967, przyjęty przez Prezydium, obejmuje szeroki wachlarz problemów, których realizacja będzie możliwa jedynie przy wytężonej pracy wszystkich zainteresowanych organizacji. (Jas)

Komisja współpracy z terenem

Przygotowania do obchodów "Dnia Olimpijczyka" w 1967 roku

Jako pierwsza w kraju Wojewódzka Komisja Współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim w Krakowie rozpoczęła intensywne przygotowania do uroczystych obchodów Dnia Olimpijczyka na terenie województwa krakowskiego. W dniu 30 stycznia br. odbyło się specjalne zebranie Wojewódzkiej Komisji poświęcone omówieniu przebiegu przygotowań do "Dnia Olimpijczyka".Na uwagę zasługuje duża pómoc i zainteresowanie Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego dla Województwa Krakowskiego i miasta Krakowa. Wyrazem tego zainteresowania i współpracy jest ogłoszenie przez Kuratorium Okręgu Szkolnego konkursu gazetek ściennych z okazji "Dnia Olimpijczyka". W specjalnym piśmie Kurator gorąco zachęca do udziału w konkursie, by w ten sposób rozwinąć szeroką kampanię propagandową młodzieży szkolnej w upowszechnianiu idei olimpijskiej. Do udziału w konkursie staną wszystkie szkoły podstawowe i średnie.

Młodzież z Krakowa i województwa już w ubiegłym roku przodowała jeśli chodzi o pomysłowość i ilość gazetek ściennych - liczymy, że w roku bieżącym przy pomocy Kuratorium i WKZZ konkurs ten wypadnie jeszcze okazalej.

Realizacja akcji Funduszu Olimpijskiego w 1966 roku

Krajowa akcja Funduszu Olimpijskiego według założeń Polskiego Komitetu Olimpijskiego rozpoczęła się z dniem ogłoszenia Apelu Olimpijskiego, tj. 6 m a r c a 1966 r. Zatwierdzone przez Prezydium PKOl ramowe wytyczne w sprawie prowadzenia krajowej zbiórki pieniężnej na Fundusz Olimpijski określały w sposób zasadniczy nowe zasady organizacyjne i propagandowe.

W przeszłości zbiórka pieniężna prowadzona była sporadycznie na zasadzie indywidualnego zaangażowania się poszczególnych działaczy.

Wraz ze wzrostem zadań Polskiego Komitetu Olimpijskiego przed zbliżającymi się Igrzyskami Olimpijskimi rosną proporcjonalnie potrzeby finansowe. Polski Komitet Olimpijski obok wzmożonych wysiłków dyktowanych przez Meksyk i Grenoble musi już angażować poważne środki z myślą o Monachium i Sapporo. W tej sytuacji nie wystarczy już działalność sporadyczna,która siłą rzeczy nie może przynieść dobrych rezultatów. Dlatego też intencją nowych założeń było zorganizowanie powszechnej i trwałej akcji społecznej Funduszu Olimpijskiego w skali całego Kraju.

W myśl tych założeń akcja prowadzona była przez Wojewódzkie Komisje PKOl, którym pozostawiono swobodę w doborze środków i metod działania. Sprawom akcji F.O. poświęcono trzy narady z przedstawicielami Wojewódzkich Komisji Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na których informowano o aktualnej sytuacji, wymieniano doświadczenia oraz przekazywano potrzebne do działalności materiały. Teren został zabezpieczony w odpowiednią ilość plakatów F.O. oraz 10 tys. listów CRZZ, 10 tys.pism PKOl, 2.500 specjalnych dyplomów, 200 albumów "Na olimpijskim szlaku" i 200 znaczków PKOl.

Pomyślny rozwój akcji Funduszu Olimpijskiego oraz jej ważność w działalności PKOl spowodowało utworzenie w ramach Komisji F.O. specjalnego zespołu d/s akcji krajowej w składzie St.Stroiński, H.Garncarczyk, J.Ostrowski, St.Dzikowski,J.Neuding. Ponadto dla usprawnienia prac administracyjnych w akcji przyjęto na 1/2 etatu jednego pracownika.

Przebieg akcji oraz jej rezultaty

Z wielu przyczyn natury obiektywnej (późne wydrukowanie listu CRZZ, okres urlopowy), akcja rozpoczęła się dopiero we wrześniu i z miesiąca na miesiąc nabierała rozmachu, aby w miesiącach listopadzie i grudniu w niektórych województwach stać się wielką propagandą Funduszu Olimpijskiego.

Jak wynika z oceny, powodzenie prowadzonej akcji F.O. zależne było przede wszystkim od aktywności naszych Wojewódzkich Komisji.

Jeżeli nam się udało w poważnym stopniu zrealizować postawione przed nami zadania wynikające z założeń teoretycznych poparte w ostatecznym rozrachunku pokaźną sumą wpływów pieniężnych na konto Polskiego Komitetu Olimpijskiego, to jest to przede wszystkim zasługą naszych Wojewódzkich Komisji Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Im też należą się gorące słowa podziękowania. Komisje te o czym już informowaliśmy dołożyły wielkich starań, aby na swoim terenie rozwinąć akcję jak najszerzej. W wielu wypadkach ideą Funduszu Olimpijskiego zainteresowano miejscowe władze polityczne, związkowe i administracyjne. Przedstawiciele Komisji PKOl poinformowali te instancje i organizacje o celu prowadzonej zbiórki, potrzebach PKOl i zadaniach terenue w tym zakresie. Idea olimpijska jest bowiem bliska dla wszystkich - dla tych województw,które zawsze mają swych przedstawicieli w polskiej ekipie olimpijskiej - jak też dla tych, którym się to jeszcze nie udało.

Nie zawsze jednak poniesione wysiłki uwieńczone były pozytywnym bilansem na koniec roku. Taki stan rzeczy można tłumaczyć przyczynami dwojakiego rodzaju. Po pierwsze dość mechaniczne potraktowanie przez wiele Komisji samej koncepcji form przekazania zakładom pracy i instytucjom naszego apelu, chodzi tu o list Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz pisma PKOl, jak również pisma własne lokalne. Po drugie (co zresztą sugeruje wiele odpowiedzi z zakładów pracy) późny okres naszego działania natrafił na wyczerpanie zakładowych funduszy, którymi mogłyby one dysponować na tego rodzaju cele.

Wydaje się jednak, że ta pierwsza przyczyna miała zasadniczy wpływ na ostateczny rezultat.

Wiele Komisji ograniczyło się jedynie do wysłania setek listów do zakładów pracy, co nie poparte osobistymi kontaktami, wizytami, czy nawet telefonicznymi rozmowami,skazane było w zarodku na niepowodzenie. Praktyka wykazała, że jeśli nawet instytucja odpowiada pozytywnie na nasze pisma, to konkretna wpłata na F.O. jest niesłychanie niska w stosunku do możliwości danej instytucji (Cegielski, Huta im. Lenina oraz

dziesiątki innych zakładów pracy, w tym olbrzymie kopalnie i huty). W przeciwieństwie do tego w czasie osobistych wizyt w wielu instytucjach na terenie Warszawy, np. Centralny Związek Spółdzielczości Pracy,Centrala Rolnicza "Samopomoc Chłopska", Centralny Związek Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu, Związek Spółdzielni Inwalidów,Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych, Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i inni uzyskano dobre, a nawet bardzo dobre rezultaty.

Oceniając przebieg tegorocznej akcji oraz jej rezultaty trzeba koniecznie zwrócić uwagę na bardzo duże dysproporcje w zaangażowaniu się Wojewódzkich Komisji Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Czyniąc zadość sprawiedliwości Komisje terenowe podzielić można na trzy grupy. Zdecydowanie przodują, jeśli chodzi o włożoną pracę: Katowice, Warszawa miasto, Łódź miasto, Bydgoszcz, Poznań, Gdańsk i Wrocław. Druga grupa, to te Wojewódzkie Komisje, które nie zdołały wypracować sobie jakichś konkretnych form działania w tym zakresie, bądź stanowczo za późno wzięły się do pracy. Są to województwa Lublin,Szczecin, Kraków, Opole i Warszawa woj. (Komisja powstała w listopadzie). Najsłabiej pracowały Komisje w Olsztynie, Białymstoku, Kielcach, Koszalinie, Zielonej Górze, Rzeszowie i Łodzi woj. Trzeba też z zadowoleniem podkreślić dużą pomoc niektórych Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej i Turystyki, które udzielając nam pomocy w krajowej akcji Funfudzu Olimpijskiego przyczyniły się do zasilenia kasy PKOl, a jak podkreślił Sekretarz Generalny Grześkowiak, Polski Komitet Olimpijski nie chce być bankiem i niezwłocznie przekazuje uzyskane fundusze na potrzeby szkoleniowe.

Ciekawie przedstawia się analiza niektórych danych liczbowych. Ogółem w 1966 roku na Fundusz Olimpijski dokonano w skali krajowej 1.075 wpłat. Średnia wpłata jednorazowa wyniosła około 1.110 zł, nie licząc kilku wpłat większych z m. Warszawy, dokonanych centralnie, średnia ta wyniesie ok. 530 zł. Biorąc pod uwagę ilość wysłanych listów (PKOl - 10 tys. szt., CRZZ - 10 tys. szt.), jak również dużą ilość pism lokalnych oraz ilość pozytywnych odpowiedzi, nasuwa się nieodparcie

stwierdzenie, że listy te nie trafiły na przygotowany grunt. Sama tylko Warszawa, Poznań, Gdańsk i Bydgoszcz wysłały własnych pism ok. 3 tys.

W roku 1966 na konto Funduszu Olimpijskiego wpłynęło 1.193.213,74 zł.

Dwa zestawienia (załącznik nr 1 i 2) obrazują przebieg krajowej akcji mierzony w konkretnych wpłatach finansowych. Dają one również potwierdzenie wielu tez stawianych w niniejszym sprawozdaniu.

Jakie nasuwałyby się wnioski i uwagi?

1. Przyjęte przez PKOl zasady zbiórki pieniężnej na F.O. są słuszne, zaś sama idea gromadzenia funduszy na przygotowania olimpijskie znajduje coraz większe zrozumienie i poparcie odnośnych władz, zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych i całego społeczeństwa.

2. Zasadnicze nasilenie akcji powinno mieć miejsce w pierwszym półroczu 1967 r. z uwagi na podział czystych nadwyżek w spółdzielczości i w wielu przedsiębiorstwach państwowych.

3. Nie rezygnując z wpłat drobniejszych, które są wynikiem różnego rodzaju przedsięwzięć młodzieży szkolnej, harcerzy Powiatowych Komitetów KFiT pism i zaleceń władz lokalowych, należy skoncentrować swoją uwagę na wybranych instytucjach, które zdaniem PKOl i Wojewódzkich Komisji mogą rokować większe wpłaty, bądź inną większą pomoc materialną. Z tymi instytucjami trzeba kontaktować się bezpośrednio, wykorzystując do tego celu nie tylko najbardziej znanych działaczy PKOl, ale i osobistości znane z danego terenu.

4. W roku 1967 należy propagować i rozwijać akcję patronatów nad olimpijczykami. Do tego celu trzeba przygotować dokument w rodzaju porozumienia pomiędzy PKOl a instytucją obejmującą patronat określający formy i wielkość pomocy.

załącznik nr 1

Wpłaty na F.O. w rozbiciu na miesiące

Województwo	x) do 31.VIII.	IX	X	XI	XII	Razem
Białystok	1.360.-	1.020.-	801.-	-	-	3.181.-
Bydgoszcz	3.560.-	13.065.-	8.367.-	7.010.-	24.383.-	56.385.-
Gdańsk	9.421.-	6.000.-	9.400.-	3.600.-	4.500.-	32.921.-
Katowice	6.132.-	9.200.-	500.-	48.450.-	51.900.-	116.182.-
Kielce	10.613.-	2.100.-	841.-	150.-	989.-	14.693.-
Koszalin	7.467.-	513.-	700.-	1.081.-	500.-	10.261.-
Kraków	11.163.-	350.-	1.200.-	5.000.-	2.400.-	20.113.-
Lublin	2.656.-	500.-	3.450.-	7.585.-	2.027.5	16.218.50
Łódź-miasto	24.260.-	1.650.-	-	500.-	84.347.-	110.757.-
Łódź-woj.	4.425.30	1.100.-	-	1.500.-	1.462.-	8.487.30
Olsztyn	1.027.-	-	-	-	-	1.027.-
Opole	3.764.90	-	-	4.400.-	16.674.-	24.838.90
Poznań	8.794.-	2.620.-	8.120.-	8.123.-	6.944.9	34.601.90
Rzeszów	670.-	250.-	400.-	4.100.-	1.583.-	7.003.-
Szczecin	7.660.-	2.750.-	1.000.-	800.-	2.500.-	14.710.-
Warszawa-m.	30.373.-	1.300.-	520.-	26.600.-	604.300.-	663.093.-
Warszawa-woj.	4.270.-	400.-	115.-	2.400.-	3.800.-	10.985.-
Wrocław-m.	1.517.-	3.381.-	2.500.-	11.166.49	7.859.25	26.423.74
Wrocław-woj.	2.650.-	5.320.-	605.-	1.000.-	864.5	10.439.50
Zielona Góra	1.510.-	1.600.-	200.-	550.-	7.032.9	10.892.90
Ogółem:	143.293.20	53.119.-	38.719.-	134.015.49	824.067.05	1.193.213.74

x) podano w jednej rubryce wszystkie wpłaty od stycznia do sierpnia włącznie.

Wpłaty na Fundusz Olimpijski

stan na dzień 31.XII.1966 r. w rozliczeniu na województwa
kolejność według wielkości wpływów

Lp.	Województwo	ilość wpłat	s u m a	średnia wpłata dla niektórych województw
1.	Warszawa-miasto	92	663.093.-	. nie typowe
2.	Katowice	215	116.182.-	ok.550 zł
3.	Łódź-miasto	108	110.757.-	nie typowe
4.	Bydgoszcz	78	56.385.-	ok.722 zł
5.	Poznań	112	34.601.90	ok.314 zł
6.	Gdańsk	52	32.921.-	ok.331 zł
7.	Wrocław m.	50	26.423.74	ok.527 zł
8.	Opole	45	24.838.90	ok.552 zł
9.	Kraków	44	20.113.-	ok.457 zł
10.	Lublin	34	16.218.50	ok.490 zł
11.	Szczecin	31	14.710.-	ok.474 zł
12.	Kielce	33	14.693.-	ok.475 zł
13.	Warszawa-woj.	35	10.985.-	ok.314 zł
14.	Zielona Góra	33	10.892.90	ok.330,9 zł
15.	Wrocław-woj.	32	10.439.50	ok.323,2 zł
16.	Koszalin	18	10.261.-	ok.570 zł
17.	Łódź-woj.	28	8.487.30	ok.303,1 zł
18.	Rzeszów	17	7.003.-	ok.437 zł
19.	Białystok	14	3.181.-	ok.227 zł
20.	Olsztyn	5	1.027.-	ok.205,4 zł
		1076	1.193.213.74	

średnia jednorazowa wpłata w skali krajowej wynosi 1.110.-zł

5. W dalszym ciągu wiązać akcję Funduszu Olimpijskiego z szeroką działalnością propagandową idei olimpijskiej wśród społeczeństwa (szczególnie pożądane jest wykorzystanie do tego celu obchodów DNIA OLIMPIJCZYKA, który zostanie zainaugurowany w dniu 5 marca 1967 r.

Z prac Komisji Młodzieżowej

Dokonano oceny organizacji Mistrzostw Polski Juniorów w 1966 roku

Jak już informowaliśmy, w ub.roku Komisja Młodzieżowa PKOl zainicjowała współzawodnictwo w organizacji Mistrzostw Polski Juniorów. Nowa inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem wśród działaczy sportu młodzieżowego. Związki Sportowe i bezpośredni organizatorzy wyznaczeni do organizacji Mistrzostw przyjęli opracowane przez Komisję kryteria do oceny jako wytyczne do prac przygotowawczych. Efektem poważnego potraktowania przez szereg Związków Sportowych inicjatywy Komisji Młodzieżowej był fakt, że nie udane imprezy mistrzowskie w 1966 roku można policzyć na palcach jednej ręki. Były też zawody, które warto stawiać na wzór organizatorom najpoważniejszych imprez w kraju.

W styczniu Komisja Młodzieżowa PKOl dokonała oceny poziomu organizacyjnego Mistrzostw Polski Juniorów,które odbyły się w 1966 roku. Z 23 Mistrzostw - przedstawiciele Komisji Młodzieżowej oglądali 17 imprez. Uwagi swoje odnotowali na specjalnie opracowanych ankietach. Ankiety wypełniali często również obecni na zawodach dziennikarze i przedstawiciele innych centralnych organizacji sportowych.

W wyniku przeanalizowania posiadanych materiałów Komisja Młodzieżowa postanowiła przyznać pierwsze miejsce Mistrzostwom Polski Juniorów w Zapasach - styl klasyczny, rozegranym w Jeleniej Górze. Organizatorem Imprezy był Cywilno-Wojskowy Klub Sportowy "Karkonosze". Sprawa przyznania prymatu nie była prosta. Dyskusja trwała długo i miała burzliwy przebieg. Są pewne problemy, których nie da się zmierzyć żadną miarą.Tak jest

w przypadku oceny organizacji Mistrzostw Polski. Każde zawody mają własną, charakterystyczną tylko dla danej dyscypliny specyfikę. Postanowiono więc brać pod uwagę głównie inwencję, inicjatywę i realizację nałożonych obowiązków na organizatorów. Do głównej nagrody kandydowały jeszcze z dużymi szanszami Mistrzostwa w jeździectwie i w boksie. Przyznając główną nagrodę zapaśnikom Komisja wzięła pod uwagę trudne warunki, w jakich musieli pracować organizatorzy. Mały Klub przyjął w Jeleniej Górze około 200 zawodników i zorganizował zawody na "piątkę z plusem" (szczegółowo o tych mistrzostwach pisaliśmy w Nr 3/66 naszego "Biuletynu").

Wyróżniono następujące Mistrzostwa:

- w boksie - organizator KS "Unia" Oświęcim
- w jeździectwie - organizator Sekcja Jeździecka LZS Starogard
- w lekkiej atletyce - organizator Łódzki Okręgowy Związek LA
- w podnoszeniu ciężarów - organizator Rada Powiatowa LZS Elbląg
- w strzelectwie - organizator Okręgowy Związek Strzelectwa Sportowego Kraków.

Polski Związek Zapaśniczy i CWKS "KARKONOSZE" otrzymały puchary, pozostałe wyróżnione Związki i bezpośredni organizatorzy - dyplomy uznania.

Komisja Młodzieżowa postanowiła również przyznać nagrody rzeczowe działaczom, którzy przez swój wkład pracy przyczynili się do sukcesów organizacyjnych w reprezentowanej dyscyplinie sportu.

Nagrody otrzymali: Julian Jaszczuk - CWKS "Karkonosze" Jelenia Góra, Alfred Jitner - KS Unia Oświęcim, Kazimierz Stawiński - Sekcja Jeździecka LZS Starogard Gd., Zbigniew Lis - OZLA Łódź, Tadeusz Nowak - OZLA Łódź, Tomasz Sambor - Rada Powiatowa LZS Elbląg, Fabian Smagur - Okręgowy Związek Strzelectwa Sportowego Kraków. W roku 1967 znów Komisja Młodzieżowa oceniać będzie poziom organizacyjny Mistrzostw Polski Juniorów. Mamy nadzieję, że drugi rok współzawodnictwa przyniesie dalszą poprawę sytuacji na tym odcinku, że lista kandydatów do nagród będzie tak długa, jak długa jest lista organizatorów Mistrzostw Polski Juniorów. (B.B.)

z Klubów OLIMPIJCZYKA

Centralny Klub Olimpijczyka w roku 1966

Centralny Klub Olimpijczyka podjął w roku 1966 różnorodną i aktualną problematykę sportową oraz działalność kulturalno-wychowawczą.

Ogółem zorganizowano 36 "Czwartków Olimpijskich", które zgodnie z programem obejmowały następującą t e m a t y k ę:

- Sport w treningu leczniczym - doc.Zygmunt Weiss
- Olimpiady i filatelistyka - Fabian Bura
- Wrażenia z tournee koszykarzy po USA - dyr.Jerzy Łysakowski
- Udział Polaków w hokejowych mistrzostwach świata w Lublianie - red.Witold Domański
- Premiera filmu "Pamiętnik z Tokio" - reż.Stanisław Szyszło
- Wieczór satyry sportowej Józefa Prutkowskiego, urozmaicony recytacjami znanych aktorów: M.Dmochowskiego, M.Voita, G.Lutkiewicza i J.Walczakówny - autor
- Dyskusja nad Manifestem Sportowym z udziałem kierownictwa sportu polskiego oraz działaczy i dziennikarzy
- O renesans intelektu w ruchu olimpijskim (70 rocznica Igrzysk Nowożytnych) - red.Krzysztof Blauth i dr Kajetan Hądzelek

- Spotkanie z Erykiem Lipińskim	- autor
- Olimpijczycy pochodzą z powiatów	- prelekcja I Sekretarza KW PZPR w Piotrkowie Tryb., Tow.H.Augustyniaka
- Sport w wojsku	- Gen.Dyw. Z.Huszcza
- Jak szlifować olimpijskie diamenty?	- Fabian Marmurowicz
- Tradycje i teraźniejszość AZS W-wa	- mgr Jerzy Kuberski
- Sport dziecięcy i młodzieżowy w Telewizji	- red. T.Grzelak
- Spotkanie działaczy sportu MON-PKOl-Legia z okazji Jubileuszu 50-lecia WKS "Legia"	
- Piłka nożna doskonała z tournee piłkarzy po Ameryce Połudn.	- Wiesław Ociepka Prezes PZPN
- Stare i mowe w białym sporcie	- dyr.Andrzej Majewski
- Nowe aspekty we współczesnej turystyce	- Michał Jekiel - V.Przewodn.GKKFiT
- Polska lekkoatletyka - dzisiaj	- Henryk Krzemiński Prezes PZLA
- J u d o - z udziałem japońskich trenerów	- mgr Janusz Pawluk trenerzy: Saburo Matschumita i Tiji Maruki
- Kurs na Accapulco - Żeglarstwo przed Olimpiadą	- Jerzy Borowski V.Prezes PZŻ Czesław Marchaj - trener
- Zapasy stare jak świat	- mgr Zygmunt Dmowski V.Prezes PZZ
- Narciarstwo - potentat czy ubogi krewny?	- red. M.Matzenauer red. K.Blauth
- Piłka nożna - rok 1966	- Ryszard Koncewicz szef szkolen. PZPN
- Impresje z Francji Grenoble przed Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi	- Włodzimierz Reczek Prezes PKOl
- Wszystko o brydżu sportowym z demonstracją brydż-ramy	- red.Edward Strzelecki

Na Czwartkach Olimpijskich dokonano 31 projekcji filmowych, wiążących się z tematami poszczególnych wieczorów.

Wiele prelekcji ilustrowano przezroczami oraz okolicznościowymi wystawami (rys., plansze filatelistyczne,plakaty,fotografie itp.).

Centralny Klub Olimpijczyka nie ograniczył swej działalności jedynie do realizacji programowych czwartków olimpijskich, ale był inicjatorem na terenie samej tylko Warszawy współorganizacji 21 spotkań olimpijczyków z młodzieżą szkolną, studencką i starszym społeczeństwem, w szkołach, wyższych uczelniach, dzielnicowych Domach Kultury oraz współorganizacji imprezy sportowej "Varsowiada Studentów Warszawskich Uczelni".

Napływające stałe zapotrzebowania z różnych środowisk na poparcie i współpracę w tego typu spotkaniach wskazują, że spełniają one istotną rolę w programowaniu idei olimpijskiej, młodzież zachęcają do uprawiania sportu, a wśród starszych wzbudzają sympatię dla ruchu sportowego.

Ponadto wzmożona mobilizacja PKOl do osobistego udziału olimpijczyków w podobnych spotkaniach ma niebagatelne znaczenie wychowawcze, wyrabia w nich poczucie obowiązku społecznego działania na rzecz idei olimpijskiej i propagandy sportu.

W zakresie współpracy z Muzeum Sportu

- podjęcie przez PKOl stałej propagandy przy okazji wszelkich spotkań olimpijskich do zwiedzania Muzeum Sportu,
- ogłoszenie w prasie i radio apelu do olimpijczyków o przekazywanie dyplomów, medali, znaczków, książek i innych, dla wzbogacenia eksponatów i zdobyczy olimpijskich,
- rozesłanie 205 imiennych listów do dawnych olimpijczyków o przekazanie w depozyt Muzeum wszystkich olimpijskich pamiątek osobistych,
- przekazanie do Muzeum 2 stronic Kroniki Centralnego Klubu z inauguracji CKOl z tekstem J.Parandowskiego i podpisami honorowych gości. Umieszczone one są w jednej z gablot olimpijskich.

Nadmienić wypada, że nawiązana współpraca CKOl z Muzeum Sportu będzie w dalszym ciągu kontynuowana w zakresie szero-

kiej propagandy. Muzeum nie tylko wśród samych olimpijczyków i sportowców, ale również osób spoza środowiska sportowego.

Współpraca z terenowymi Klubami Olimpijczyka

W roku 1966 powołano nowe Kluby Olimpijczyka we Wrocławiu i Krakowie.

Obecnie na terenie Polski posiadamy 8 Klubów Olimpijczyka:

w Zakopanem	-	prezes mgr Jerzy Ustupski
		sekr. dr Jan Nawrocki
w Bydgoszczy	-	prezes gen. dyw. Józef Kamiński
		sekr. St. Matuszewski
w Gdańsku	-	prezes kmdr. J. Królikowski
		sekr. Wacław Jurkiewicz
w Szczecinie	-	prezes dyr. Hieronim Cegielski
		I sekr. Edmund Potrzebowski
		II " Roman Szteluk
w Łodzi	-	mgr Adam Torzewski - prezes
		sekr. Roman Balcerzak
w Ziel. Górze	-	prezes mgr Lech Birgfellner
		sekr. J. Majewski
we Wrocławiu	-	prezes mgr Mieczysław Kwiatkowski
		I sekr. Andrzej Stachowski
		II " Czesław Lisowski
w Krakowie	-	prezes dyr. Rudolf Lowas
		I sekr. dyr. Julian Trawka
		opiekun Klubu dyr. Bolesław Michalski

W bieżącym roku z inicjatywy działaczy górnośląskich powołany zostanie Klub Olimpijczyka w Katowicach.

Centralny Klub Olimpijczyka ściśle współdziała z terenowymi Klubami poprzez dosyłanie z Warszawy prelegentów z ciekawymi prelekcjami na spotkania dyskusyjne w Klubach oraz olimpijczyków na różne terenowe spotkania w zakładach pracy, szkołach. W miarę możliwości CKOl udostępnia i przesyła filmy "Pamiętnik z Tokio" lub inne pozycje filmowe o tematyce sportowej i turystycznej, wypożyczane z Ambasad: Meksykańskiej Francuskiej, Kanadyjskiej i Austriackiej.

Przedstawiciele Polskiego Komitetu Olimpijskiego ii Centralnego Klubu w roku 1966 uczestniczyli ogółem w 28 terenowych spotkaniach dyskusyjnych i okolicznościowych propagując nie tylko ideę olimpijską, ale również działając na rzecz poparcia Funduszu Olimpijskiego.

Każda słuszna inicjatywa terenowych klubów w kierunku stałego działania na rzecz propagandy idei olimpijskiej jest popierana przez PKOl, a życzenia terenu - pomoc dla niego,o ile to możliwe, są realizowane na bieżąco.

Ocena działalności terenowych Klubów Olimpijczyka

Tak jak w każdej komórce społecznego działania, tak i w rozwoju oraz działalności terenowych Klubów efekty podjętej pracy są różne.

Zależy to w dużej mierze od ofiarności samych działaczy, od podejmowania inicjatywy, zaangażowania się osobistego w realizowaniu nakreślonego programu działania na rzecz propagandy idei olimpijskiej,

Do przodujących Klubów Olimpijczyka należą Kluby we Wrocławiu, Łodzi, Krakowie, Szczecinie i Bydgoszczy,

Wykazują one wiele inicjatyw oraz ciągłość działania (organizacja spotkań, wystaw, quizów szkolnych dla młodzieży i innych) przy czym Kluby te ściśle powiązane są z Komisjami Współpracy z PKOl, a opiekę nad nimi sprawują Miejskie lub Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Miejskie Rady Narodowe.

Ponadto w działalności powyższych placówek zaznacza się również troska o szukanie dodatkowych źródeł dla zasilenia Funduszu Olimpijskiego.

Przykładem może tutaj być Klub Olimpijczyka w Szczecinie, który jako pierwszy podjął inicjatywę zorganizowania w styczniu roku 1966 balu Olimpijczyków i zasilił Fundusz Olimpijski kwotą 4.000.- złotych, a w grudniu 1966 r. zorganizował Sylwestrowy Bal Olimpijczyka, z którego zaplanowany dochód w kwocie 5.000.- na rzecz Funduszu Olimpijskiego został zrealizowany.

Klub Olimpijczyka we Wrocławiu w przeszło półrocznej działalności wykazał dużą aktywność organizacyjną, szereg spotkań olimpijskich stało na wysokim poziomie i wydatnie przyczyniło się do popularyzacji idei olimpijskiej na tym terenie. Obecnie Klub podjął inicjatywę objęcia województwa i obok wrocławskich spotkań zorganizuje kilka spotkań w terenie m.in. w Wałbrzychu i Lubinie.

Działacze wrocławscy pragną powołać także sekcje twórców przyxswoim Klubie, nie zapominając o propagandzie Funduszu Olimpijskiego, na rzecz którego zamierzają zorganizować imprezę "Zgaduj-Zgadula".

Na tle wymienionych wyżej Klubów Olimpijczyka i ich dotychczasowej działalności, słabiej wypada Klub Olimpijczyka w Gdańsku. Wkrótce działacze Wybrzeża podejmą decyzję, gdzie w rozrzuconym Trójmieście najlepiej uda się zlokalizować siedzibę Klubu i rozpocząć stałą działalność programową.

Nierównomiernie działa LKlub Olimpijczyka w Zakopanem,mimo posiadania bazy lokalowej i dużych możliwości oddziaływania propagandowego, organizowania spotkań z ciekawymi ludźmi, krzewienia idei olimpijskiej. A przecież Klubowi zakopiańskiemu przewodzi i popiera jego działalność tak zasłużony olimpijczyk i działacz sportu jak mgr Jerzy Ustupski.

Aktywne włączenie się zakopiańskich działaczy wkrótce ożywić powinno bezbarwną działalność ich Klubu.

Gwarancją bowiem popularności Klubów Olimpijczyka i poparcia społecznego są: różnorodność form działania i organizacja takich imprez i spotkań, które odpowiadają aktualnym zapotrzebowaniom środowiska nie tylko sportowego. A myślą przewodnią Klubów winno się stać umiejętne propagowanie piękna idei olimpijskiej wśród społeczeństwa dla dobra całego ruchu sportowego w Polsce.

Z hokeistami po Kanadzie

O wyprawie hokeistów do Kanady, która miała miejsce w dniach 1-21 grudnia 1966 roku wiele już napisano i mówiono w radio. Ale Centralny Klub Olimpijczyka chciał również poznać

swych stałych bywalców z osiągnięciami Polaków w tym pierwszym w historii polskiego hokeja skoku za ocean - do Kanady. Sprawozdawcą był szef ekipy redaktor Witold Domański.

Spotkanie miało charakter gawędy na wszystkie tematy, jakie zainteresowały Polaków w czasie trzytygodniowego pobytu. Tematów było mnóstwo, toteż choć prelegent mówił około 2,5 godziny nie wyczerpał wszystkich interesujących spraw.

Najwięcej miejsca poświęcił on oczywiście zdarzeniom hokejowym, nie tylko spotkaniom Polaków, ale wiele powiedział o hokeju amatorskim i zawodowym Kanady. Na tle potęgi jaką ta dyscyplina sportu przedstawia w kraju klonowego liścia, wyniki Polaków uzyskane w meczach z reprezentacją kraju,mistrzem kraju oraz mistrzami, a częściej reprezentacjami lig poszczególnych prowincji, należy uważać za bardzo korzystne.

Drugim co do obszerności tematem były spotkania z Polonią. Wszędzie, w dwunastu miejscach, gdzie grała nasza drużyna, otaczana była niezwykłą serdecznością i opieką tamtejszej Polonii. Pobyt polskich hokeistów był okazją do zadokumentowania przez Kanadyjczyków polskiego pochodzenia swej miłości do starej ojczyzny. Był również okazją do scementowania grup polonijnych nie zawsze żyjących ze sobą w zgodzie.

Nie tylko jednak Polacy, ale i inni Kanadyjczycy okazali dla polskiej drużyny dużo serca i troskliwości. Wiele miejsca poświęciła prasa, telewizja i radio pobytowi polskich hokeistów. Działacze Federacji Kanadyjskiej Hokeja Amatorskiego wyrażali przy każdej okazji, szczególnie w swych przemówieniach na pomeczowych spotkaniach swoje uznanie dla sportowej i pozasportowej postawy Polaków, nazywając ich dobrymi ambasadorami polskiego sportu i polskiej kultury w ogóle. Polacy byli przyjmowani ponadto przez kanadyjskie szkoły oraz stowarzyszenia różnego rodzaju. Przy tej okazji poznali zwyczaje i kulturę tego kraju. Indywidualne wizyty w domach Polaków były wielką radością dla stron obu.

Tyle pokrótce o tym wieczorze, który był nietypowym, jako że wykraczającym w swojej tematyce poza sferę sportu, a podający obok niego informacje turystyczne, kulturalne i gospodarcze Kanady. Gawęda ilustrowana była przy pomocy epidiasko-

pu ilustracjami z "Dziennika Podróży" tej wyprawy, który był prowadzony na żywo i przekroczył w swej objętości 100 stron.

Wieczór zaszczycił swoją obecnością Sekretarz Ambasady Kanadyjskiej pan Donald Bishop z małżonką, którzy rozumiejąc język polski wiele skorzystali z opinii, jaką sobie wyrobiła polska ekipa o ich kraju.

Z DZIAŁU WYDAWNICTW PKOl

Kilka słów o kolejnym numerze "Sportu Wyczynowego"

Ukazał się pierwszy tegoroczny numer "Sportu Wyczynowego", który jak zwykle zawiera różnorodne materiały we wszystkich działach czasopisma. Jesteśmy obowiązani podać o nim kilka informacji.

Wiodącymi artykułami w numerze są prace dra Przewędy, Rudzińskiego i Kerssenbrocka (tłumaczenie z języka czeskiego). Pierwszy autor pisze o metodach oceny rozwoju młodzieży, drugi omawia dwa ważne kongresy naukowe, zorganizowane w Czechosłowacji, na których liczni naukowcy przedstawiali swe prace z zakresu treningu młodzieży. Trzeci artykuł omawia poglądy licznych, czołowych naukowców na zagadnienie kształtowania wytrzymałości w treningu z młodymi i najmłodszymi sportowcami. Niektóre poglądy w ostatnim artykule mogą być dyskusyjne.

Na uwagę zasługują dwa pozostałe artykuły w dziale naukowo-metodycznym. Bogucki z WSWF Poznań pisze "O znaczeniu pogody i klimatu w kształtowaniu wyników sportowych", a Łobożewicz - AWF Warszawa o praktycznych wartościach stosowania sauny w treningu sportowym.

Dział "Z warsztatu trenera" zawiera pozycję Noskiewicza - "Próba analizy startu polskich gimnastyków na Mistrzostwach Świata w Dortmundzie" oraz tłumaczenie artykułu autorów radzieckich - "Przygotowanie siłowe lekkoatletek".

Bardzo wartościowy jest artykuł dra Michalskiego i Lisewskiej z OPO w Oliwie, w którym autorzy na podstawie doświadczeń Oliwskiego Ośrodka, wskazują na liczne braki w zakresie bezpośredniego udziału lekarza w procesie szkolenia.

Zamieszczamy, jak zwykle, informacje o nowych rodzajach sprzętu lub przyborów do treningu, recenzje nowych książek, ciekawostki i kolejny przegląd piśmiennictwa.

Zachęcamy do prenumeraty

Z przyjemnością informujemy, że nakład "Sportu Wyczynowego" na rok 1967 został zwiększony do 2 500 egzemplarzy. W roku 1966 dwutysięczny nakład został niemal w całości rozprowadzony - pozostawiliśmy jedynie kilkadziesiąt egzemplarzy do oprawy. Uważamy za celowe przypomnieć Czytelnikom o warunkach prenumeraty tego czasopisma. Roczna prenumerata wynosi nadal 100.- zł (za 10 numerów). Należność wpłacać można na konto: Polski Komitet Olimpijski Warszawa, Frascati 4, PKO I O/M, W-wa, nr 1-9-121863 lub bezpośrednio w Dziale Wydawnictw PKOl przy ul.Marymonckiej 34 (budynek COPO, pokój 7).Posiadamy jeszcze niewielką rezerwę roczników "Materiałów Szkoleniowych" z roku 1965 oraz "Sportu Wyczynowego" z roku 1966, które można nabyć w cenie 100.- zł lub oprawione 150.- zł.

Wobec zwiększenia nakładu pozwalamy sobie prosić Czytelników Biuletynu Informacyjnego o szersze propagowanie naszego, sądzimy, potrzebnego czasopisma i zachęcanie do prenumeraty. Dla udogodnienia załączamy do bieżącego nru blankiet PKO - ułatwi on dokonanie wpłaty w każdym urzędzie pocztowym.

*

* *

Sądzimy, że interesujące będą dane o publikacjach w roku 1966 zawartych w "Sporcie Wyczynowym". Ogółem w roczniku ukazały się 172 artykuły. W roku 1965 w "Materiałach Szkoleniowych" opublikowaliśmy 131 artykułów. W podziale na poszczególne działy wygląda to w ostatnim roku następująco:

Naukowo-metodyczny - 47, Z warsztatu trenera - 31, Z pracowni lekarza - 13, Sprzęt i urządzenia - 17, Film - 7, Warto wiedzieć - 27 i w innych działach - 30.

Autorami 119 artykułów byli poscy autorzy. Liczba ta jest stanowczo za mała i dlatego w nrze 1/39 Redakcja "Sportu Wy-

czynowego" apeluje o aktywniejszy udział, zwłaszcza trenerów, w kształtowaniu treści naszego czasopisma.

*

* *

Planowane w I kwartale br. otwarcie czytelni i biblioteki PKOl musimy przesunąć na późniejszy okres. Nie udało się nam przygotować odpowiedniego pomieszczenia na ten cel oraz wyposażyć biblioteki w najbardziej niezbędny sprzęt. Obecnie prowadzone są prace inwentaryzacyjne, katalogowanie książek i czasopism. Sądzimy, że prace stolarskie i adaptacyjne zostaną przyśpieszone i w połowie roku będziemy mogli udostępnić nasze skromne zbiory zainteresowanym trenerom, instruktorom i pracownikom sportu.

(hejan)

przegląd PRASY ZAGRANICZNEJ

1967:rok postępu. Fragmenty artykułu R.Gafnera prezesa Szwajcarskiego KOl

Sport

Nie można wątpić w słuszność stwierdzenia, że udział słabo kwalifikowanych zawodników w wielkich imprezach szkodzi nie tylko samemu zawodnikowi, lecz także całemu sportowi szwajcarskiemu bardziej, aniżeli zupełne wstrzymanie się od startu.

Naszym, wyraźnie wszędzie podkreślanym zamiarem jest wysłanie na Igrzyska Olimpijskie 1968 r. tylko takich zawodników, którzy osiągnęli klasę międzynarodową i od których możemy oczekiwać przynajmniej jakichś honorowych wyników w walce, która zapowiada się jako bezlitosna.

Wobec ograniczonych środków pieniężnych, jakie mamy do dyspozycji i wobec absolutnej koniecznością koncentrowania ich z myślą o Igrzyskach Olimpijskich, do których pragniemy dobrze przygotować naszych czołowych zawodników, jestem zdecydowany traktować jako najważniejszy w 1967 r. cel-wybór kryteriów selekcji olimpijskiej, gdyż to będzie najlepszym dowodem naszego faktycznego autorytetu i naszej woli postępu w sporcie szwajcarskim.

Igrzyska Europejskie i Dzień Olimpijski

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę, że Szwajcarski KOl przewiduje w 1967 r. dwie imprezy. Jeśli zostaną one zrealizowane, może to mieć wielkie znaczenie dla rozwoju sportu wyczynowego w naszym kraju. Pierwsze - to podjęcie wspólnej decyzji wszystkich zainteresowanych zorganizowania pierwszych Europejskich Igrzysk pod wspólnym kierownictwem Komitetów Olimpijskich Francji, Niemiec (zach. - dop.red.) i Szwajcarii. Jeśli zamiar ten zdoła się urzeczywistnić - co jest jeszcze niepewne - zostanie to zatwierdzone w maju 1967 r. na kongresie MKOl w Teheranie, który objąłby olimpijski patronat nad Igrzyskami Europejskimi. Jest to temat, do którego niechybnie powrócimy.

Drugi plan przewiduje - po raz pierwszy w Szwajcarii - zorganizowanie Dnia Olimpijskiego w postaci, jaką proponuje narodowym komitetom olimpijskim MKOl.

Impreza ta, koncentrująca się w jednej miejscowości podczas jednego weekendu miałaby szczególnie na celu:

- propagowanie idei olimpijskiej w Szwajcarii;
- danie widzowi okazji obejrzenia w akcji w najrozmaitszych dszych dyscyplinach sportowych, pewnej liczby naszych zawodników w walce z zagranicznymi konkurentami;
- zorientowanie się na rok przed Igrzyskami Olimpijskimi w Meksyku co do poziomu i stanu przygotowań olimpijskich.

Jeśli rok 1966, dzięki powołaniu do życia NKES (Nationales Komitee fuer Elitesport- Narodowy Komitet dla Sportu Elitarnego) może być w Szwajcarii uważany za rok przełomu, powinien rok 1967 stać się rokiem prawdziwego postępu - dla naszego sportu wysokokwalifikowanego, a poprzez jego rozwój - dla młodzieży sportowej naszego kraju. (nr 1)

Brundage kontynuuje krytykę

"Kto określa mianem amatorów tych zawodników, którzy reprezentują Amerykę na Igrzyskach Olimpijskich - kłamie", stwier-

dził Avery Brundage, już po raz drugi w ciągu 10 dni wygłaszając tego rodzaju przemówienie w Chicago. Brundage ponownie skrytykował bardzo ostro "zabagnione stosunki" w amerykańskim sporcie akademickim, który jest jego zdaniem ofiarą zupełnej komercjalizacji.

Nie wymieniając nazwisk, zacytował Brundage słowa Waltera Byersa, przewodniczącego organizacji sportu na wyższych uczelniach USA, który na pierwszą enuncjację Brundage'a oświadczył, że 90% medali zostało po drugiej wojnie światowej zdobytych przez sportowców szkół wyższych, a zatem niezgodnie z olimpijskimi przepisami o amatorstwie.

Trzy osoby muszą skłamać

Kto chce uczestniczyć w Igrzyskach Olimpijskich musi przedłożyć trzy podpisy: zawodnik poświadcza przede wszystkim własnym podpisem, że jest amatorem, co musi być następnie potwierdzone przez jego Związek i przez Komitet Olimpijski jego kraju. Czy w takich wypadkach kłamały za każdym razem trzy osoby? - pyta retorycznie Brundage, dodając: "Wypowiedź Byersa potwierdziła to w każdym razie przed opinią publiczną.

Czy teraz nareszcie Komitet Olimpijski USA zechce zrobić porządek, czy też MKOl będzie zmuszony, w oparciu o wypowiedzi Byersa przeprowadzić dochodzenie? Bo przecież to jest policzek i oszustwo, jeśli zawodnik mieniący się amatorem otrzymuje od klubu zawodowego ofertę wysokości 2 milionów franków szwajcarskich."

Komentarz "SPORTU"

Nie istnieje nic w zasięgu ludzkości, co daje się lepiej wykorzystać propagandowo, aniżeli Igrzyska Olimpijskie. Wymowa Igrzysk jest zrozumiała dla wszystkich - od Eskimosów do Hotentotów. Ani loty w Kosmos, ani naukowe odkrycia, ani polityczne wydarzenia nie znajdują tak powszechnego, uniwersal-

nego i intensywnego odzewu, jak to sportowe święto młodzieży, zwłaszcza od czasu, kiedy powstały tzw. środki masowego przekazywania, jak telewizja. I dlatego wszystkie głosy, przepowiadające Igrzyskom koniec są bez znaczenia, albowiem międzynarodowa gwiazda pierwszej jakości, którą można ukazać jednocześnie w narodowym naświetleniu - jest zbyt ponętnym środkiem pobudzania patriotyzmu, by z niego łatwo zrezygnować. Czy nie ma w tym jakiegoś wielkiego paradoksu: że przy pomocy największych fenomenów internacjonalizmu można załatwiać sprawy, dotyczące nacjonalnego prestiżu? Takie myśli rodzą się, zanim odbyły się zawody w Meksyku i Grenoble. Słyszymy już i oglądamy mnóstwo szczegółów niemieckich planów, dotyczących Igrzysk w Monachium i japońskich w Sapporo - w roku 1972! W ciągu sześciu lat ma się więc okazję propagowania swego kraju i narodu przed całym światem, (przy czym zazwyczaj sport w tej propagandzie schodzi na plan drugi), wynosząc pod niebiosa wszystkie zalety olimpijskiej stolicy, werbujące na długo przed Igrzyskami turystów. Pod tym kątem widzenia wydają się olbrzymie koszty, związane u działalnością olimpijską przy organizowaniu Igrzysk, mimo wszystko rentowne. (nr 133)

Węgry: Aklimatyzacja tylko w Meksyku

Aklimatyzacja dla Igrzysk Olimpijskich 1968 r. jest możliwa tylko w Meksyku, ponieważ nie tylko wysokość, lecz również wpływ promieniowania i inne klimatyczne warunki powodują, że aklimatyzacja w Alpach nie wydaje się wskazana.

Do takiego przekonania doszła ekipa lekarzy węgierskich, opiekująca się 10 zawodnikami, którzy startowali w kontrolnych zawodach olimpijskich Międzynarodowego Tygodnia w Meksyku.

Ciekawostką jest, że zawodnikom węgierskim pobierano trzy razy dziennie próbki krwi i że byli oni zobowiązani do prowadzenia szczegółowego dzienniczka, w którym specjalnie musieli podkreślać wszystkie zaburzenia snu i zaburzenia pokarmowe, jak również uczucie zniechęcenia podczas treningów. (nr 140)

St.Gallen zamiast Lozanny?

Propozycja obecnego sekretarza generalnego MKOl, Johanna Westerhoffa, zamieszkałego we wschodniej Szwajcarii -przeniesienia siedziby Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z Lozanny do St.Gallen, wywołała zarówno w samej Lozannie, jak w kołach zbliżonych do MKOl, wielkie zaniepokojenie. Westerhoff miał podobno zaproponować to Komitetowi Wykonawczemu MKOl na jego ostatnim zebraniu w Meksyku. MKOl ma się na ten temat wypowiedzieć wiosną 1967 r. przy okazji najbliższej swej sesji w Teheranie.

Miasto St.Gallen złożyło u sekretarza generalnego odnośną ofertę, proponując, w razie zrealizowania przenosin, piękny gmach do dyspozycji MKOl. W wypadku przeniesienia siedziby MKOl do Szwajcarii z językiem niemieckim, w Lozannie (język francuski) pozostałoby Muzeum Olimpijskie.

Od redakcji "Sportu": Międzynarodowy Komitet Olimpijski ma swą siedzibę od 50 lat w Lozannie. Lozanna posiada wielkie historyczne tradycje, jest związana z ruchem olimpijskim tak, jak żadne inne miasto. Znajduje się tam grób Coubertina,a miasto Lozanna uczyniło bardzo wiele również pod względem materialnym dla ruchu olimpijskiego. Łatwo więc zrozumieć wzburzenie władz miejskich Lozanny, zwłaszcza, że plany przeniesienia siedziby MKOl snuje się bez jakiegokolwiek uprzedniego porozumienia się z zarządem miejskim. (nr 151)

Nowoczesny stary Pierre de Coubertin

"Wysyłajmy za granicę wioślarzy, biegaczy, szermierzy: niech na tym polega w przyszłości system wolnego handlu".Pierre de Coubertin wypowiedział te słowa 25 listopada 1892 r., a więc przed 74 laty - w paryskiej Sorbonie, słowa pełne proroczych przewidywań i poczucia wyższości sportu.

Z roku 1918 datuje się natomiast to nowoczesne sformułowanie myśli: "Uprawiany sport stwarza atmosferę pełnej wolno-

ści, albowiem niemożliwością jest fałszowanie wyników, mniej lub bardziej wymiernych, nabierających znaczenia dzięki wspólnej kontroli. Sportowiec nie miałby z ich zafałszowania żadnej korzyści. Wszystko to utwierdza w przekonaniu, że mała republika sportu jest swego rodzaju miniaturowym wydaniem modelu państwa demokratycznego".

I wreszcie 29 maja 1925 r. w Pradze w mieście, w którym Coubertin poinformował o swym wycofaniu się, powiedział:

"Cały świat sportowy powinien w przyszłości pracować wg jednolitych wytycznych: mniej hałasu, mniej reklamy,mniej organizacji, mniej nietolerancyjnych syndykatów i mało ruchliwych hierarchii, natomiast należy sport w najróżnorodniejszych formach, możliwie nieodpłatnie, uprzystępnić wszystkim warstwom ludności..."

A jak rozumieć takie zdanie? "Nie domagam się, ażeby usunąć ze sportu naukową kontrolę, ale powinna ona stać się wyłącznie doradcą, a nie odgrywać rolę despoty." Słowa te - wypowiedział Coubertin przed 41 laty w Pradze.

Mądrość nie zna wieku. Coubertin jest ponad czasem, urodzony w roku 1861, jest mimo to budowniczym naszego wieku.

Instytut Carla Diema w Kolonii postanowił przekazać i uprzystępnić duchowe dziedzictwo Pierre de Coubertina i Carla Diema przede wwzystkim młodej generacji, Za pośrednictwem Sportowego Wydawnictwa Olimpijskiego w Stuttgarcie i wydawnictwa Editions Internationales Olympia w Lozannie ukażą się,jako prekursor popularnego wydawnictwa wszystkich dzieł, przemówień i zapisków Coubertina, w broszurze, zatytułowanej "Myśl Olimpijska", Pierre de Coubertin, przemówienia i notatki.Jest ona w dużym stopniu zasługą prof.Liselott Diem, która wydobyła z Muzeum Olimpijskiego w Lozannie na światło dzienne, pożółkłe listy i papiery.

Generacja Coubertina już nie żyje; jej duch jest jednak żywy. (nr 151)

Meksyk egzaminuje



Podczas "Olimpijskiego Tygodnia" w Meksyku, na zawodach skoków do wody z wieży, mistrzowie radzieccy po raz pierwszy pokonali najlepszych sportowców amerykańskich. Jak to się stało? O zdarzeniach w pływalni Meksyku opowiada starszy trener reprezentacji kraju w skokach do wody, G.Burow.

Na repetycję do Meksyku pojechali mistrzowie Europy, zawodniczki i zawodnicy moskiewskiego Spartaka:Kuzniecowa, Bakłanowa, Safonow oraz trzykrotna mistrzyni kraju, zawodniczka CSKA - Anochina. Wszyscy oni mieli, podobnie jak cała delegacja, dwa zadania: odnieść sukces i wyjaśnić, jaki wpływ mają wysokościowe warunki klimatyczne na skoczków do wody.

Pierwszy dzień w Meksyku miał charakter organizacyjny: urządzamy się, zapoznajemy się z położeniem domu, odległością i drogami, prowadzącymi do sportowych obiektów, planem treningów. Od razu wprowadzamy reżym przedstartowy. Tyle, że obciążenie treningowe jest nieco zredukowane. Więcej uwagi udzielamy lekarsko-fizjologicznym badaniom. Posiadane przez nas niewielkie doświadczenie przebywania w górach pozwala na porównania zmian w organiźmie wg uprzednio wybranych testów. W Meksyku uczestniczyliśmy wszyscy.w eksperymentach. Kuzniecowa obserwowała zmiany tętna i ciśnienia krwi; Anochina - szybkość reakcji; Bakłanowa - reakcje przedsionkowe; Safonow ustalał dynamikę siłowych wskaźników; moje zadanie polegało na ocenie koordynacyjnej precyzji ruchów i wybranie na podstawie uzyskanych danych optymalnego reżymu treningowego.

Do dyspozycji skoczków do wody oddano sportowy kompleks budynków Instytutu Politechnicznego w dzielnicy o nazwie wręcz ukraińskiej: Sakatienko. Kompleks ten zajmuje duży obszar w sąsiedztwie właściwych pomieszczeń uczelni. Tutaj są zlokalizowane wszelkiego typu boiska: piłkarskie, do koszykówki, siatkówki, tenisa, stadion lekkoatletyczny i tenisowy, sale sportowe z pływalniami.

Treningi odbywaliśmy razem ze skoczkami innych krajów. Szczególnie blisko zaprzyjaźniliśmy się z zawodnikami kubańskimi. Mimo stosunkowo krótkiego czasu uprawiania skoków, są już na bardzo dobrym poziomie. Jest to zasługa sportowców NRD, którzy tu przebywali przed kilku laty.

Najpóźniej przyjechali do Meksyku sportowcy USA. Zobaczyliśmy najlepszych ich skoczków. Uprzednio znaliśmy tylko dwóch z nich: Sue Gossick, która jako 16-letnia dziewczyna zajęła w Tokio 4 miejsce w skokach z trampoliny (obecnie jest mistrzynią kraju) i Barry Wrightson (mistrz USA 1965 i 66 roku),który wyprzedził na Uniwersiadzie w Budapeszcie Safonowa.

Jak skaczą teraz? Ile jest warta obecna mistrzyni USA w skokach z wieży - młodziutka Shirley Tipples, wicemistrzowie Joan O'Connell i Kent Russel? Obejrzawszy trening naszych rywali, przyszliśmy do wniosku, że możemy z nimi walczyć jak równy z równymi.

Ostatniego dnia przed startem nasi zawodnicy wykonywali wszystko jak należy. Nieznacznie zerkam w stronę Amerykanów. Wyraźnie się denerwują. Widać zrozumieli, że nie będą mieli łatwego życia. Pozostają w pływalni do wieczora. Widocznie chcą uzupełnić niedociągnięcia...

Jakie wnioski wyciągnęliśmy z zawodów podczas Olimpijskiego Tygodnia dla naszych skoczków do wody? Nasi zawodnicy w ostrej walce z najsilniejszymi skoczkami świata zdołali utwierdzić swe sukcesy, osiągnięte na arenie europejskiej. Wyraźnie zarysowały się nasze niedostatki i nasze atuty. Główny nasz techniczny brak - to skoki z wysokimi współczynnikami trudności. Zwłaszcza u kobiet w śrubach. Amerykanki uzyskują w tych skokach swe najlepsze oceny. Warto zaznaczyć, że zasadniczym elementem opanowania przez nich skoków ze śrubą są skoki na batucie. U nas bardzo niewiele zawodniczek wykorzystuje ten przyrząd dla swych celów, a wielu trenerów nie wie nawet jak się do tego zabrać.

Z pewnością Amerykanie, przygotowując się do Igrzysk wezmą pod uwagę porażki, jakich doznali podczas Tygodnia Olimpijskiego w skokach z wieży. Oprócz skoczków amerykańskich trzeba pamiętać również o kilku zawodnikach meksykańskich, z których troje nie mogło startować tym razem, z powodu kontuzji, nauki i innych powodów.

Dane medyczno-fizjologiczne i analiza pedagogiczna dowiodły, że proces aklimatyzacji nawet w takiej "nie tlenowej" dyscyplinie sportu, jaką są skoki do wody, wymaga znacznie więcej czasu. Adaptacja do nowych warunków udaje się jednak o wiele szybciej i łatwiej lepiej wytrenowanym zawodnikom, chociaż i u nich ma ona przebieg falowy z indywidualnymi spadkami i wznoszeniami się formy. (nr 298)

Najmniejsza książka

Specyficzny światowy rekord ustanowili pracownicy paryskiego wydawnictwa S.N.A.S. Wydali oni najmniejszą książkę świata. Jej wymiary - 6x7 milimetrów. Treść książki to przysięga olimpijska w siedmiu językach: po - francusku, po - niemiecku, po - angielsku, po - rosyjsku, po - włosku, po - szwedzku i po - fińsku. Tekst daje się odczytać jedynie przy pomocy bardzo silnego szkła powiększającego. (nr 281)

Kolejne odkrycie Meksyku

Mimo, iż Tydzień Olimpijski w Meksyku oddala się coraz bardziej w czasie, nie ustają coraz to nowe publikacje wrażeń i refleksji sportowców, trenerów, lekarzy, kierowników ekip. Dwukrotny mistrz Europy w biegu na 800 m, 27-letni Manfred Matuszewski z NRD startował dziesiątki razy na wielkich arenach świata. Uczestniczył na Igrzyskach w Rzymie i w Tokio, mistrzostwach Europy w Belgradzie i Budapeszcie. I dlatego urywki z prowadzonego przezeń w Meksyku dzienniczka, drukowane w gazecie "Neues Deutschland" są szczególnie ciekawe.

"Udając się do dalekiego Meksyku na Tydzień Olimpijski, skontrolowałem moją formę dwa dni przed odlotem: przy chłodnej pogodzie przebiegłem bez konkurencji 800 m w 1:48,6, a więc nieźle. Ciekawe co mnie czeka tam?...

Z Berlina do Meksyku pokonaliśmy odległość 11 tysięcy km w ciągu 22 godzin lotu, co oczywiście wywołało silne zmęcze-

nie. Trzeba dodać, że 6 obfitych obiadów i kolacji i śniadań, jakie spożyliśmy podczas lotu wzmogły trudność pozbycia się nadwagi ciała.

Już pierwszy trening zwrócił naszą uwagę na specyfikę miejscowych warunków klimatycznych, Mimo, iż rozpoczęliśmy od lekkiej rozgrzewki, odczuwaliśmy wyraźne trudności w oddychaniu. Powód został szybko odkryty: przy temperaturze 24°C, odpowiednia wilgotność powietrza wynosiła zaledwie 23%. Wszyscy zawodnicy odczuli silne pragnienie. Nic dziwnego przy tak małej wilgotności powietrze szybko wysuszało gardło.

Trzeciego dnia pobytu w Meksyku treningi przechodziły już normalnie, chociaż po tym odczuwaliśmy bardzo silne zmęczenie. Następnie trenowaliśmy za miastem na wysokości 3000 m. Biegliśmy asfaltową dróżką po bardzo pięknej miejscowości.Olbrzymie kaktusy, urwiska, przepaście, mężczyźni w wielkich sombrerach, konno na małych konikach... Czuliśmy się tu podczas biegu znacznie lepiej niż na dole w mieście. Wilgotność powietrza wynosiła tutaj już 70% i mimo falistego profilu szosy, zmuszającego nas do biegania to pod górę, to z góry, wytrzymywaliśmy bieg w silniejszym tempie dość długo.

Ósmego dnia pobytu spróbowałem biegać na tempo na wysokości 3 km. Okazało się, że dystans 400 m w szybkim tempie jest trudno przebiec, oddech staje się krótszy i częstszy. Ale ku naszemu zdziwieniu wskaźniki fizjologiczne są bardzo dobre już po dość krótkim odpoczynku.

Po intensywnym i długotrwałym treningu dodałem ponownie tempa. Ale po przebiegnięciu w silnym tempie pierwszego okrążenia, na ostatniej czwartej dystansu znowu odczułem trudności oddechowe..."

Niestety Matuszewskiemu nie udało się sprawdzić swych faktycznych możliwości na meksykańskiej ziemi, zmierzyć się w prawdziwej walce, na prawdziwej bieżni z dobrymi przeciwnikami. Wskutek kolejnego wmieszania się rządu bońskiego powstał konflikt w związku ze statutem formuły startu sportowców NRD (nazwa kraju, flaga, godło). Organizatorzy meksykańscy nie zdołali zapewnić podczas zawodów Olimpijskiego Tygodnia regulaminu, obowiązującego na Igrzyskach i ostatecznie delegacja NRD musiała przedwcześnie wyjechać z Meksyku do kraju.

Ciekawe, że naturalne warunki Meksyku wywołują najrozmaitsze wrażenia i zdania. Np., jak informuje agencja prasowa UPI, wiceprezes Włoskiego KOl Giordano Bruno Fabian, który przebywał w Meksyku na czele 20-osobowej delegacji sportowej był nastrojony bardzo optymistycznie.

"Nasza aklimatyzacja" - oświadczył - miała o wiele szybszy przebieg, aniżeli sądziliśmy. Ale uważam, że zanim podsumujemy ostatecznie nasze wnioski i zrobimy jakieś poprawki w systematyce i metodach naszego treningu, musimy usłyszeć wypowiedź naszych lekarzy, którzy mieli w Meksyku cztery ruchome, przenośne laboratoria. Dopiero za 2-3 miesiące będziemy mogli coś konkretnego powiedzieć.""Fabian dodał, że obniżenie wyników nie będzie dotyczyło wszystkich dyscyplin konkurencji i, że jego zdaniem, problemy aklimatyzacji nie wpłyną wydatnie i nie wypaczą faktycznego układu sił poszczególnych uczestników Igrzysk w każdej konkurencji.

Włoscy płotkarze, mistrzowie Europy Eddi Ottoz i Roberto Frinolli, którzy zdobyli każdy po złotym medalu na zawodach Tygodnia Olimpijskiego w Meksyku, są również pełni optymizmu.

"Ten drugi już pobyt eksperymentalny, wypróbowujący możliwości treningowe i startowe w warunkach wysokościowych, był niewątpliwie bardziej udany od pierwszego, chociaż huragan "Ines" zmusił nas do zawodów na takich bieżniach, że o wysokie wyniki było więcej niż bardzo trudno" - oświadczył Ottoz.

"Jeśli zaś chodzi o brak tlenu - powiedział Frinolli - to czuję, że na dystansach krótszych niż 400 m, mówiąc inaczej, przy wysiłku nie przekraczającym minuty, nie będzie on miał decydującego znaczenia. Jednak na dłuższych dystansach brak tlenu będzie się odbijał ujemnie i nie sądzę, by jakieś rekordy mogły zostać poprawione. Dlatego należy sądzić, że na ogół poziom Igrzysk Olimpijskich w Meksyku będzie niższy od normalnego. Jeśli o mnie osobiście idzie, to nie odczuwałem szczególnych trudności aklimatyzacyjnych.

Jednakże druga grupa sportowców włoskich (19 osób) była wyraźnie rozczarowana. Szczególnie narzekali pływacy, twierdząc, że na długich dystansach wyniki będą o wiele gorsze od normalnych, a zmęczenie o wiele większe. (nr 280)

To jest prawdziwa idea olimpijska

DDR-SPORT

Na "Dzień Olimpijski" w Berlinie przyjechał jako honorowy gość KOl NRD, członek MKOl Reginald Stanley Alexander z Kenii. Podczas swego pobytu w NRD zwiedził kilka miast: Lipsk, Drezno i Weimar i zapoznał się z rozwojem sportu w NRD. Na konferencji prasowej w Dynamo-Sporthotel w Berlinie, R.S.Alexander udzielał przez kilka godzin wywiadów przedstawicielom pracy NRD. Na pytanie jakie są jego wrażenia z rozwoju sportu w NRD - odpowiedział:

- Gdyby można było mierzyć skuteczność sportu olimpijskiego, uwzględniając liczbę ludności, stopę życiową i dochód narodowy, to zasługujecie, moim zdaniem, na złoty medal olimpijski. Sport czuje się w całym kraju. Zwykli ludzie uczestniczą w ruchu sportowym kraju jako amatorzy w wielu dyscyplinach. To jest źródło prawdziwej idei olimpijskiej.

Inna rzecz, która wywarła na mnie silne wrażenie, dotyczy regulaminu 125 Międzynarodowego KOl, w którym wymaga się niepodległości i autonomii narodowego KOl. W wielu częściach świata sprawa ta jest poważnym problemem, który trudno jest rozwiązać ze względu na finansową niezależność. U was dowiedziałem się z wielkim zainteresowaniem, że sport amatorski otrzymuje fundusze w różnoraki sposób od swego narodu.

Następne pytanie brzmiało: Jakie są możliwości pogłębienia przyjacielskich stosunków sportowych między Kenią i NRD?

- Mamy w Kenii 5 dyscyplin olimpijskich na niezłym poziomie. Są to: lekkoatletyka, pięściarstwo, hokej na trawie, pływanie i siatkówka. Narodowe związki sportowe powinny porozumieć się, ażeby mimo wielkiej odległości i związanych z tym faktem kosztów, organizować wspólne imprezy sportowe.

Przed 15 laty sięgnęliśmy po raz pierwszy po laur olimpijski. Uważano wówczas, że to za wcześnie. Argumentowałem, że zawodnikom należy ukazać najwyższy cel, albowiem przeciętność prowadzi do przesytu, rozczarowań, a potem do spadku formy. Wielkim przykładem dla naszej młodzieży był długodystansowiec Nyandika Maiyoro. To on wprowadził ożywienie do naszego spor-

tu (był szósty na 5 km w Melbourne w 1956 r. i piąty w czasie 13:52.8 w finale olimpijskim biegu na 5000 m w Rzymie w 1960 roku. Keino został jego następcą, bardzo co prawda nieśmiałym i bezpośrednim. Był jednak również bożyszczem młodzieży. Teraz wszyscy młodzi chłopcy chcą zostać "Keino", tak jak w NRD z pewnością pragną stać się Juergenami Mayami. Nyandika jest obecnie gospodarzem obiektu sportowego w zamieszkałej przez niego dzielnicy kraju i trenuje młodzież, która skupia się przy nim bardzo licznie, żeby się od niego uczyć sztuki biegania.

W naszym młodym kraju, liczącym 10 milionów ludności, poziom rozwojowy mieszkańców jest jeszcze bardzo zróżnicowany. Narodowy KOl i rząd zadają sobie wiele trudu i wysiłków, ażeby sport wprowadzić przede wszystkim do szkół podstawowych. Moim marzeniem jest wprowadzenie "Dnia Olimpijskiego Juniorów", w którym odbywałyby się zawody młodzieży do 18 lat. To nam pomoże w upowszechnianiu idei sportu w całym kraju. Sportem ludowym w pełnym tego słowa znaczeniu, jest siatkówka.Jest to gra niezwykle skuteczna dla rozwoju fizycznego. Od głowy do nóg - wszystkie części ciała są w ruchu. Poza tym bardzo atrakcyjna jest technika gry. A co najważniejsze - siatkówka nic nie kosztuje. A nadaje się dla niskich i wysokich.To jest najprawdziwszy sport masowy. (nr 4/66)

Olimpijskie porównania - olimpijskie nadzieje

Czternaście dni trwały Igrzyska Olimpijskie w Tokio i ok, 8000 zawodników walczyło o łącznie 521 medali.Chwalono japońskich organizatorów za to mistrzowskie osiągnięcie, podziwiano precyzję realizowanego programu, zgodzono się jednogłośnie, że były to największe i wywierające największe wrażenie z dotychczasowych Igrzysk świata.

Na próżno będzie się szukało jakiejś skali porównawczej do imprezy, która się odbyła latem 1966 r. w Berlinie, stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Nie 800 uczestników jak w Tokio, lecz 13.000, nie 521 medali lecz 4500, nie 14 dni

lecz tylko 8 trwały zawody I Niemieckiej Spartadiady Dzieci i Młodzieży.

Podczas uroczystości zamknięcia Spartakiady, na wielkim stadionie stanęła przy mikrofonie szczupła 15-letnia dziewczynka, dziękując wobec 20.000 widzów i uczestników za pełne wrażeń dni, spędzone w Berlinie: -Cały kraj pomagał w przeprowadzeniu naszej Spartakiądy. Zaufanie, którym nas obdarzono, postaramy się usprawiedliwić przez jeszcze lepsze postępy w nauce, w pracy i w sporcie.

Tę wysmukłą dziewczynkę, mówiącą dialektem północnych Niemiec, trzeba będzie zapamiętać. Nazywa się Barbara Wieck i pochodzi z małej wioski na wyspie Usedom. Dzisiaj jest członkiem klubu sportowego Empor Rostock. W Berlinie ustanowiła aż dwa rekordy na 800 m w swojej kategorii wieku. Jej drugi rekord życiowy 2:10.3 byłby w 1954 r. rekordem Niemiec, a na Igrzyskach Olimpijskich 1928 r. wystarczyłyby do zdobycia złotego medalu! Piętnastoletnia dziewczynka!

Takich i podobnych talentów było na dziecięco-młodzieżowej Spartakiadzie wiele. W lekkiej atletyce, siatkówce, piłce nożnej - w 23 dyscyplinach sportu! 1,8 miliona dzieci i młodzieży ubiegało się o bilet do Berlina. Zakwalifikowali się tylko najlepsi z nich. (nr 4/66)

Cularo-Gratianopolis-Grenoble



"Na końcu każdej ulicy jakaś góra... Na każdym szczycie górskim nowe uciechy", tak lub podobnie mogłyby głosić turystyczne hasła propagandowe dla Grenoble. Rzeczywiście świat górski wokół miasta X Zimowych Igrzysk Olimpijskich jest imponujący i wydaje się optycznie niezwykle bliski. Fakt ten pociesza nieco wobec tego, że w dniach od 6 do 18 lutego 1968 r., kiedy trwać będą walki o olimpijskie medale, na ulicach Grenoble nie będzie przypuszczalnie ani śladu śniegu. Stolica Delfinatu leży bowiem zaledwie na 200 m npm. i jeśli czasem śnieg z nieba spadnie, to znika równie błyskawicznie jak się pokazał.

Zwycięstwo dzisiaj, nadzieja jutro

Z małej targowej mieściny, która rok po śmierci Juliusza Cezara pod nazwą Cularo weszła do historii a w końcu IV wieku n.e. przez cesarza Gratiana została przemianowana na Gratianopolis, powstało jedno z najbardziej dynamicznych miast Francji. Ze wszystkich stron wystrzeliły w niebo nowoczesne budowle drapaczy chmur; tam gdzie niegdyś zarabiali na życie rękawicznicy stanęły ośrodki badań energii jądrowej z wielkimi reaktorami Melusine i Siloe. Ludność Grenoble, leżącego u ujścia rzeki Drac do Izery zwiększyła się w ciągu ostatnich 100 lat sześciokrotnie... W 1946 r. liczba mieszkańców wynosiła 102.000, w 1962 - 159.000, w 1965 przekroczyła 250.000, a do 1975 ma osiągnąć liczbę 350.000. Szybki rozwój miasta, położonego w sercu Delfinatu przyspieszy się jeszcze dzięki zakrojonym na wielką skalę infrastrukturom, powstającym w związku z Igrzyskami. W parku Mistrala buduje się wielki ratusz, sześciotorową autostradę i modernizuje się liczący ponad 100 lat dworzec.

Mieszkańcy miasta wiedzą co oznaczają dla nich Zimowe Igrzyska Olimpijskie i we wszystkich sklepach, na wszystkich ulicach spotkać można dyskretną reklamę tego wielkiego wydarzenia. Pewną rolę odgrywa przy tym również narodowa duma, wyrażająca się np. w podpisie pod fotografią francuskich narciarzy-alpejczyków: "Portillo - zwycięstwem wczoraj, Grenoble - nadzieją jutra".

Helikoptery-olbrzymy pracują

W 11 co do wielkości mieście Francji, pracuje się oczywiście pilnie przy budowie obiektów olimpijskich. Warunki atmosferyczne nie mogą wpłynąć na realizację programu inwestycyjnego. Od czasu do czasu widzi się któryś z gigantycznych 12-tonowych helikopterów typu "Super-Frelon" na niebie; dźwigają one i przenoszą z miejsca na miejsce olbrzymie maszty do prze-

wodów wysokiego napięcia, ważących ok. 2000 kg każdy i kabiny dla nowej kolejki linowej, którą się instaluje na terenie zawodów alpejskich w Chamrousse, między skałami Beranger i jeziorami Roberta. Niemal co dnia czyta się w gazetach miejscowych o postępie robót. Kto tylko będzie mógł stawi się na uroczystości otwarcia X Zimowych Igrzysk Olimpijskich 6 lutego 1968 r. Nowy stadion lodowy, mieszczący 12.000 osób jest za mały na tę okazję, zrezygnowano również z początkowego planu zorganizowania tej uroczystości w parku Mistrala. Obecnie przygotowuje się kosztem 3 milionów franków specjalne miejsce między wioską olimpijską i ośrodkiem prasowym, mające służyć jako naturalna arena dla 70.000 widzów.

Mer Grenoble Dubedout: "Miasto się wykrwawia dla Igrzysk!"



Na rok przed Zimowymi Igrzyskami w Grenoble wre praca. Place budowy utrudniają komunikację w mieście. Igrzyska są groźną przygodą dla tego miasta, tym więcej, że wystartowano do kandydowania z dość lekkim portfelem zobowiązań. Nie brak zdań, że zgłoszenie kandydatury było w pewnym sensie spekulowaniem, mającym na celu postawienie rządu przed faktem dokonanym, który zmusiłby do przeprowadzenia w mieście robót, których ono się domagało już od pół wieku.

Wszyscy wiedzą jak trudnym był ten start, zwłaszcza, że wybory do władz miejskich w marcu 1965 r. i zmiana kierownictwa zarządu miasta musiały wstrzymać prace nad instalacjami olimpijskimi. Pan Dubedout (obecny mer - dop.red.) zwierzył się nam, że kiedy został merem miasta w marcu 1965 r. nie brakło teczek z aktami olimpijskimi, do których nie zajrzano aż do września.

W godzinie budżetu i podatków

W tym okresie roku, kiedy miasto ustanawia swój budżet, a jego mieszkańcy musieli myśleć o spłaceniu podatków, każdy zda-

je sobie sprawę dobitnie z ogromnego obciążenia, które spada na wszystkich. Ludność grenoblańska, płacąca podatki od wszystkiego dowiedziała się, że podatki lokalne wzrosły o 40%... a na dodatek podniosły się również opłaty za patenty handlowe, co musiało się natychmiast odbić na cenach, wskutek czego powstała trzecia dodatkowa forma podatku "pośredniego", który jest może najdotkliwszy dla ludzi pracy. Grenoble stało się jednym z najdroższych miast Francji (państwo, które powinno czuwać nad kontrolą cen, nie wypełnia absolutnie swego zadania). Miasto znalazło się wobec nowych licznych obciążeń. Co prawda państwo subwencjonuje znacznie wiele inwestycji,z drugiej jednak strony, oprócz uzupełniającej części wydatków, przypadających na miasto, musi ono ponosić wiele dodatkowych, związanych z pracami, nieprzewidzianych kosztów.Albowiem tak ma się rzecz zawsze z instalacjami na koszt państwa: nagle okazuje się, że istnieje moc niesubwencjonowanych wydatków,które się ujawniają dopiero w toku robót. Tak np. poważne prace drogowe, które zabezpiecza Ministerstwo Dróg i Mostów zmuszą miasto do wykonania na swój koszt całego szeregu robót tymi inwestycjami spowodowanych. Trzeba przenieść szereg obiektów na inne miejsce, trzeba doprowadzić wodę do wioski olimpijskiej, zrealizować roboty kanalizacyjno-wodociągowe i wiele innych terminowych prac, których koszt ponosi miasto. Zadłużenie miasta rośnie, trzeba przy tym spłacać pożyczki krótkoterminowe z ubiegłego okresu. Nasz budżet jest bardzo ciężki. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość obciążają od bieżącego roku nasz rachunek, a wiele wydatków nie ma przecież nic wspólnego z Olimpiadą. Wszystko to jest bardzo kosztowne i to jest naszą główną obecnie troską. Trudno jest w tym stanie rzeczy sprecyzować dzisiaj koszt Igrzysk. Jest on bardzo duży. Wszystkie większe instytucje miejscowe odczuwają ogromne trudności w zarządzaniu swymi budżetami. Ale to wszystko nic w porównaniu z samym miastem, które się wykrwawia.Nie mamy jednak niestety możliwości rozłożenia realizacji tej czy innej inwestycji na okres kilkuletni albowiem czas nagli. Więc dusimy się w takim stopniu, że w tej chwili nie wiemy gdzie szukać środków na wybrukowanie i oświetlenie nowych obiektów olimpijskich w mieście. Niemniej prace posuwają się

szybko naprzód i niemal wszystko będzie gotowe na czas. Jedynie nie zdąży się całkowicie rozebrać starego dworca,więc będzie to jedyny chyba plac budowy w okresie Igrzysk. Tak więc Igrzyska Zimowe 1968 r. będą się mogły odbyć normalnie w nowych ramach miasta, które będzie gotowe na przyjęcie gości w lutym 1968 r. bez względu na wszystkie trudności. (nr 6435)

Telewizyjne transmisje z Meksyku

DER SPIEGEL

Turyści, którzy przyjadą na Igrzyska Olimpijskie w roku 1968 nie będą mieli możności oglądania wszystkich finałów, gdyż wiele z nich wypadnie w jednym terminie. Natomiast europejscy telewidzowie będą korzystali z przywileju oglądania wszystkich finałów olimpijskich w czasie codziennego 10-godzinnego programu sportowego.

Ostateczny projekt umowy - który ma być podpisany na wiosnę, został poprzedzony łacińsko-amerykańską komedią, w której kluczową rolę odegrał meksykański generał Jose de Jesus Clark-Flores. Swój wysoki urząd wojskowy spełnia on jako generał wojsk telewizji meksykańskiej. Członkowie jego rodziny są właścicielami największej fabryki kabli w Meksyku. W sporcie Clark-Flores przewodniczył Narodowemu Komitetowi Olimpijskiemu swojego kraju. Przede wszystkim dzięki jego zabiegom zostało Meksykowi powierzone zadanie zorganizowania Igrzysk Olimpijskich w roku 1968, co było związane z budową nowych obiektów. Clark należy bowiem do najważniejszych producentów materiałów budowlanych w Meksyku.

W czerwcu 1966 Generał Olimpijski zaprosił przedstawicieli europejskiej Eurowizji, którzy mieli pertraktować również w imieniu wschodnio-europejskiej Interwizji, do hotelu "San Jeronimo" w Puerto Rico. Zaskoczył ich propozycją wstępną odstąpienia wszystkich praw przekazu-telewizyjnego amerykańskiemu towarzystwu ABC za sumę 21 milionów dolarów. W związku z tym, wszystkie kraje musiałyby odbierać program olimpijski płacąc grube miliony.

Przedstawiciele Europy zagrozili Clarkowi bojkotem olimpijskiej telewizji. "Czy Meksyk jest może 51 Stanem USA?"zapytał jeden z kontrahentów europejskich. Przedstawiciele Europy zażądali niezależnych transmisji i zjednoczyli się z azjatycką telewizją reprezentowaną przez Japończyków,która również, jak telewizja europejska pragnęła uniezależnić się od monopolu ABC. Telegramy protestacyjne przedstawicieli europejskiej telewizji zaalarmowały amerykańskiego Przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Avery Brundage'a a nawet meksykańskiego Prezydenta Gustawa Diaz Ordaza.

W październiku 1966 r. generał Clark na skutek nacisku - ustąpił. Zrezygnował on z piastowanych urzędów - Przewodniczącego Meksykańskiego Komitetu Olimpijskiego i Przewodniczącego Związków Sportowych. W miesiąc później europejscy przedstawiciele telewizji uzgodnili swoje stanowisko z nowym przewodniczącym Międzynarodowego Organizacyjnego Komitetu Olimpijskiego, Pedro Ramirez Vasquez'em. Postanowiono, że utworzą oni wraz z telewizją azjatycką wspólną organizację olimpijską. Amerykańskie Towarzystwo ABC zawarło odrębną umowę. Eksperci telewizyjni liczą na 500 milionów widzów telewizyjnych czyli na 100 milionów więcej niż w czasie Światowych Mistrzow Piłki Nożnej w roku 1966.

Europejska Telewizja musi zapłacić 1 milion dolarów opłat licencyjnych. Produkcja i transport wymagać będą dodatkowo około 3 i pół miliona dolarów. Interwizja bloku wschodniego będzie w tym partycypować do wysokości pół miliona dolarów.

"Dla nas będzie to tak jak Igrzyska Olimpijskie w Monachium, tyle tylko że oddalonym o 8000 km", powiedział Ernst Braun, szef Grupy Operacyjnej Eurowizji. 180 Techników i 170 reporterów będzie pracować w czasie Igrzysk Olimpijskich w Meksyku. 14 wozów transmisyjnych połączy areny i boiska olimpijskie ze Studiem, które ma być urządzone w jednym z Ministerstw Meksyku. Z Centrali Nadawczej w Mexico City zebrany program (na "żywo" i telerecording) będą przekazywane do naziemnej stacji przekaźnikowej w Andover (oddalonej o 5000 km), która dopiero przekaże je na cały świat.

Satelita telewizyjny Intelsat - II Serii ma przekazać obrazy z Andover do Europy. Ale pierwszy satelita, który miał

przekazać program przez Atlantyk nie wszedł w 1966 r. na uprzednio zaplanowaną i zsynchronizowaną z obrotem ziemi orbitę. Z tego też właśnie powodu przesunięty został start sztucznego satelity telewizyjnego, który miał zająć ściśle oznaczoną pozycję nad Atlantykiem na rok 1967. Do czasu Igrzysk Olimpijskich jak przewidują planiści - przestrzenna stacja Telewizji zostanie zainstalowana.

Niepewne natomiast jest czy telewizji z Meksyku uda się przekazać w kolorach Olimpiadę "na żywo", gdyż amerykańskie kamery pracują na innych sektorach (liczbach obrazów na jedn. czasu) niż europejskie. Obecnie BBC w Londynie instaluje elektroniczny aparat wyrównujący nierówną ilość klatek w jednostce czasu. Pod znakiem zapytania jest również czy jakość kolorów wobec długiej drogi przekazania nie ulegnie pogorszeniu. Jeśli techniczne problemy nie zostaną rozwiązane do chwili rozpoczęcia Olimpiady w Meksyku, europejskie odbiorniki telewizyjne muszą zadowolić się dwoma zestawami filmów sprawozdawczych z Igrzysk na tydzień.

Rosjanie i Francuzi, którzy używają innego systemu odbioru barwnej telewizji byliby automatycznie wyłączeni z pierwszej "kolorowej" Olimpiady. W rastrze czarno-białym nawet przedbiegi pływania i lekkoatletyczne (z dwoma wyjątkami) dotrą do Europy. Aby spełnić wymagania telewizji lekkoatleci muszą przystosować się do jej zaleceń: Meksykanie zgodzili się pomalować tory plastikowe na kolor zielony. Ten bowiem odcień zapewnia telewizji doskonałość zdjęć kontrastowych.

W razie ustalenia obowiązującego planu terminów mogliby kibice entuzjaści 800 metrówki obejrzeć finał tej konkurencji na żywo w nocy na 16 października 1968 r. czekając do pierwszej w nocy. Pierwszego zawodnika maratonu oczekują organizatorzy np. w Meksyku o godz. 19.45. Według czasu środkowoeuropejskiego będzie to godzina 2.45 w nocy.

Z powodu siedmiogodzinnego przesunięcia czasu, wieczorne rozgrywki w Meksyku nie mogą być bezpośrednio przekazywane. Będą one pokazane europejskim odbiorcom telewizji następnego dnia rano w przygotowanym uprzednio zestawie. Na finał rozgrywek piłki nożnej przeznaczone jest na przykład tylko 10 min. Natomiast rozgrywki siatkówki, która jest dyscypliną o naj-

większym wzroście ilości drużyn na świecie, będą najczęściej pokazywane na ekranach telewizyjnych. Jeśli chodzi o turniej hockeja planiści telewizji pokażą tylko końcówkę 2 połowy. Piłeczka (średnica 7 cm) w części długiej drogi przekaźnikowej kurczy się do punktu prawie niedostrzegalnego.

Program telewizyjny z Igrzysk Olimpijskich w Meksyku jest ustalony w ściśle określonym minutażu. W taki sposób przygotowuje się Eurowizja już do zadań Olimpiady 1972 r. W grudniu planiści programu ramowego Olimpiady 1972 r. w Monachium ustalili go jeszcze zanim Komitet Organizacyjny opracował plan terminowy. "Wetkniemy organizatorom do ręki przygotowany już uprzednio i odpowiedni dla telewizji plan czasowy" zapowiedział szef programów Eurowizji Horst Seifart z Hamburskiej NDR, "ażeby cały świat od Japonii do San Francisko mógł oglądać na żywo Igrzyska Olimpijskie 1972 r. w Monachium pomimo przesunięcia w czasie". (1/2-1967)

Złote i srebrne medale olimpijskie

Frankfurter Allgemeine

Olimpijski Komitet Organizacyjny Igrzysk 1972 w Monachium zlecił Konsorcjum stojącemu pod kierownictwem Deutsche Bank AG., wybicie i rozpowszechnienie pamiątkowych złotych i srebrnych medali olimpijskich. Będą to jedyne autoryzowane medale z urzędowym emblematem olimpijskim.

W przygotowaniu znajduje się jeden medal srebrny i trzy złote różnej wielkości. Wszystkie po jednej stronie będą miały podobiznę "Łucznika z Eginy" (wg rzeźby znajdującej się w monachijskiej Glyptotece), a na odwrotnej stronie znajdować się będzie pięć kół olimpijskich wraz z dzieckiem, symbolem Monachium.

Pierwsze serie olimpijskich medali pamiątkowych ukażą się jeszcze w tym roku na rynku. Czysty dochód z wybicia medali pamiątkowych oddany będzie do dyspozycji Olimpijskiego Komitetu Organizacyjnego. (10/67).

Futbalowy kącik humoru

Jugosławia odkryła nowy artykuł eksportowy - piłkarzy. W ubiegłym roku 122 zawodników tej dyscypliny uzyskało zezwolenie na udanie się za granicę. Na wędrówkę udali się przeważnie najmłodsi, ale tacy, którzy mogli wykazać się pokaźną liczbą udziałów w grach międzypaństwowych, co oczywiście wywarło korzystny wpływ na ich kontrakty. Zachodnio-niemiecki Związek Piłki Nożnej umie ocenić piłkarzy jugosłowiańskich takich jak Jusufi, Perusic, Secularac, nie mówiąc już o Radi. Pytanie - jak Jugosławia przeboleje taką stratę? Wydaje się, że jest to strata bolesna. Rajko Mitic, kapitan drużyny narodowej, udaje się w lutym do Republiki Federalnej. Powodem jego wyjazdu są "uciekinierzy". Pragnie ich bowiem odzyskać dla zespołu narodowego. Niemiecki Związek Piłki Nożnej musi rozważyć zagadnienie od strony fair play. Sytuacja nie jest pozbawiona humoru, bowiem obok Albanii właśnie Jugosławia jest przeciwnikiem Niemieckiej Republiki Federalnej w Europejskim Pucharze Narodów i byłaby to gorzka ironia, gdyby Niemcy zostały pokonane przez graczy własnej ligi pochodzących z Jugosławii. (nr 11/67)

Wypadek na olimpijskim torze bobslejowym

Zbudowany w Alpe Huez olimpijski tor bobslejowy,który ma być wykorzystany w czasie Igrzysk Olimpijskich 1968, pochłonął pierwszą ofiarę.

Hamulcowy francuskiego zespołu czwórki bobslejowej, Jean Jacques Masselot, został po wyrzuceniu i przekoziołkowaniu się sanek, z ciężkimi obrażeniami ciała, przewieziony do szpitala.

Na tym nowym torze bobslejowym, który został oddany do eksploatacji dopiero na jesieni, w dniach od 4 do 12 lutego, rozegrane zostaną Bobslejowe Mistrzostwa Świata. (nr 11)

Żądanie zmodyfikowania statutu amatorskiego

Kurt Neubauer Senator dla Spraw Młodzieży i Sportu wygłosił wzbudzający sensację referat pt. "Czy sport pogłębia rozdział Niemiec?" Referat ten został wygłoszony na zebraniu Prezydium Młodych Socjalistów Berlina. Neubyuer, który jest członkiem konsultatywnej Rady Sportowej przy Zarządzie Partii SPD żądał bezkompromisowego popierania sportu wyczynowego.

Senator Neubauer powiedział, że niektóre z decyzji międzynarodowych federacji sportowych, które nie są zgodne z politycznymi zapatrywaniami Republiki Federalnej, stoją w bezpośrednim związku z wielkimi sportowymi osiągnięciami "Mitteldeutschland" (czyli NRD). Niesłychane wysiłki i sportowe zwycięstwa, a tym samym związany z nimi wzrost międzynarodowego prestiżu są częścią składową usiłowań o uzyskanie politycznego uznania NRD. Niemiecka Republika Federalna może temu tylko w ten sposób przeciwdziałać, że zmobilizuje w dziedzinie sportu wszystkie siły, a tym samym przez wysokie osiągnięcia sportowe przekona społeczeństwo o swoich możliwościach.

Blok wschodni, powiedział Kurt Neubauer, jak również Francja i Stany Zjednoczone, od dawna już znalazły własne drogi popierania sportu wyczynowego i Niemiecka Republika Federalna w rozwijaniu własnej, odpowiedniej dla siebie drogi musi porzucić swoje przestarzałe już poglądy. Dotyczy to szczególnie często jeszcze zbyt rygorystycznego stosowania od dawna już nie aktualnych pojęć o amatorstwie. Stworzone centra szkoleniowe niewiele przerastają w swojej skuteczności uprzednio już praktykowaną działalność szkoleniową, skoro sportowcy wyczynowi muszą na własny koszt i w ramach własnego (lub bezpłatnego) urlopu brać udział w przygotowaniach do mistrzostw krajowych lub rozgrywek międzynarodowych.

Musi być wyeliminowana konkurencja między wyczynem sportowym a postępami w nauce lub pracy zawodowej. Zadaniem nr 1 jest stworzenie ścisłej współpracy między Niemieckim Związkiem Związków Sportowych a władzami politycznymi, aby sportowcom wyczynowym, którzy przez całe lata poświęcają się tej

dziedzinie i tracą przez to korzyści finansowe i gospodarcze, stworzyć pomoc dla spóźnionego stworzenia sobie egzystencji. Dlatego też Niemiecka Republika Federalna powinna jak najprędziej wkroczyć na drogę, która bez obawy kolizji z międzynarodowymi postanowieniami przyczyniłaby się do zaspokojenia wymagań jakie stawia sport nowoczesny. (nr 11)

600.000 fr.szw. na brytyjskie przygotowania

Królewski Brytyjski Związek Żeglarski zainicjował kampanię, mającą na celu stworzenie jak najlepszych warunków dla przygotowań olimpijskich swych żeglarzy. Związek,którego prezesem jest książę Filip, ma nadzieję na uzyskanie kwoty równej 600.000 fr.szw., przeznaczonej wyłącznie na treningi z myślą o starcie olimpijskim 1968 r. w Acapulco. W przedmowie do małej książeczki o sporcie żeglarskim, przeznaczonej zresztą również na zwiększenie funduszu Związku, książę Edynburga pisze: "Przyszłe sukcesy żeglarzy Zjednoczonego Królestwa będą zależały w największym stopniu od ofiar,składanych przez kluby, związki i mecenasów żeglarstwa w całym Królestwie".

(Nr 3/67)

284.000 widzów na trybunach olimpijskich w Meksyku

Komitet organizacyjny Igrzysk w Meksyku opublikował listę wszystkich instalacji olimpijskich, których łączna pojemność widzów wynosi 284.000. Najwięcej miejsc dla publiczności posiada Arena Azteków - stadion piłkarski (98.250),za nim kroczy stadion Uniwersytecki (86.000 miejsc), stadion lekkoatletyczny (43.193), Arena Mexico w centrum miasta (14.259),przeznaczona na turniej pięściarski, stadion gimnastyczny (12.450) i mały stadion Uniwersytecki (5.704 miejsca). Oprócz tego wykańcza się mniejsze obiekty z trybunami na 2 - 6000 widzów.

Nowy szef prasowy nazywa się Solana

Wielkie zdziwienie, nawet w samym Meksyku, wywołała wiadomość o powierzeniu stanowiska szefa prasowego Igrzysk 1968 roku Rafaelowi Solanie. Co prawda Solana zdobył sobie nazwisko jako pisarz, dziennikarz, nowelista i eseista; pracował również dla Telewizji meksykańskiej i pełnił funkcje dyrektora dla kontaktów społecznych w Narodowym Instytucie Sztuki Stosowanej. Jednakże w powiązaniu ze sportem nazwisko jego było wspomniane tylko jeden raz, kiedy przebywał w Tokio ww1964 roku jako "obserwator kulturalny"..

Swoje zamiłowania i doświadczenie na polu twórczości kulturalnej, zamierza Solana wykorzystać w pełnieniu swej nowej funkcji. "Dowiedziemy światu - oświadczył - że w naszym kraju tworzy się wielkie dzieła: dotyczy to malarstwa, rzeźby, muzyki i innych dziedzin sztuki. Część kulturalna, jako uzupełnienie części sportowej, będzie podczas Igrzysk w Meksyku tak rozbudowana, że powstanie konflikt między sztuką i sportem."

Nowy prezes KOl Hiszpanii

Komitet Olimpijski Hiszpanii wybrał członka MKOl, Juana Antonio Samarancha na prezesa na miejsce ustępującego dawnego prezesa Elalo-Olaso. (Nr 2/67)

Olimpijscy pretendenci

Nie ma jeszcze roku odkąd wybrane były kraje i miasta, którym przyznano prawo organizowania Igrzysk Olimpijskich w 1972 r., a już zaczynają się objawiać pretendenci do prawa goszczenia następnych Olimpiad - w 1976 r. Przedstawiciel Włoch w Komitecie Wykonawczym MKOl - Giorgio de Stefani (były mistrz kraju w tenisie, zawodnik wysokiej klasy światowej w latach dwudziestych i trzydziestych) zawiadomił burmistrza

Florencji, prof. Pierro Bargellini, że zamierza wystąpić na sesji MKOl w 1969 r. o przyznanie prawa organizacji XXI Igrzysk Florencji.

Burmistrz miasta Denver w stanie Colorado, Tom Currigan twardo oświadczył, że KOl USA poprze kandydaturę tego miasta na organizatora Zimowych Igrzysk 1976 r. Currigan podkreślił, że w 1976 r. Stany Zjednoczone będą obchodziły 200-lecie niepodległości i 100-lecie otrzymania przez Colorado statutu stanowego. Członek rady miejskiej de Temple stwierdził, że miasto posiada tyle instalacji sportowych, iż wydatki będą znacznie mniejsze od 20 milionów dolarów wydanych na instalacje w Squaw Valley w 1960 r. (Nr 13/67)

kierunek Meksyk 68 POLSKI FUNDUSZ OLIMPIJSKI



Dziękujemy!

Mniej więcej od połowy grudnia poczta nadchodząca do Polskiego Komitetu Olimpijskiego pokaźnie zwiększyła swą objętość. To nasi Rodacy, z którymi jesteśmy w stałym kontakcie i organizacje polonijne związane z ruchem olimpijskim nadsyłały niezwykle serdeczne, często bardzo pomysłowe życzenia Świąteczne i Noworoczne. W wielu listach znajdywaliśmy słowa zachęty i uznania dla naszej akcji oraz życzenia dalszej owocnej działalności. Listy, które otrzymujemy jeszcze do dzisiaj, są wspaniałym dowodem trwałych więzów łączących naszych Rodaków rozsianych po całym świecie z polskim ruchem olimpijskim.Serdecznie dziękujemy wszystkim za te miłe oznaki sympatii, przywiązania i pamięci. Byliśmy głęboko wzruszeni odczytując szczere słowa płynące z serc Polaków, odczytując specjalnie na tę okazję ułożone wiersze, spotykając się z tak wielką życzliwością dla naszej akcji. Ze swej strony Komitet Funduszu Olimpijskiego wystosował życzenia na adresy ponad 1500 swych stałych członków i sympatyków.

Polacy ze Szwecji pierwsi na starcie 1967 roku

Oprócz życzeń i innych dowodów pamięci, w każdej codziennej poczcie znajdują się oczywiście czeki lub zawiadomienia o wpłatach na Fundusz Olimpijski. Zaszczyt pierwszeństwa wpisania się na listę ofiarodawców w Nowym Roku 1967 przypadł w udziale dwóm Polakom ze Szwecji: p. Tadeuszowi Berezowskiemu reprezentującemu Polski Fundusz Olimpijski z Halmstad, który przekazał zebrane przez siebie 315 koron oraz p. Zdzisławowi Kraszewskiemu z Lokalnego Komitetu Budowy Szkół Tysiąclecia ze Sztokholmu (prowadzącemu od dawna akcję FO), który wpłacił 725 koron. Ciekawe, czy nasi Rodacy ze Szwecji będą mieli "lekką rękę"?

Nie tylko w Londynie!

A więc w Wielkiej Brytanii powstała nowa placówka, po działalności której można sobie wiele obiecywać. Jest nią Polski Komitet Olimpijski w Liverpoolu, a o jej powstaniu zawiadomił Komitet FO dr R.Guthrie - Uchotski,wieloletni ofiarny działacz naszej akcji. Oto skład nowego Komitetu: przewodniczący - dr R.Guthrie - Uchotski, zastępcy - dr S.Lizak i dr Świrski, sekretarza- dr Lubkiewicz, skarbnik - p.H. Jakubowski, Komisja Rewizyjna - pp. M. Szczygielski, J. Matys i J. Grzyb.

Polacy z Liverpool działają nie od dzisiaj, postanowili jednak udokumentować swój udział w akcji Funduszu prowadzonej przez dwie znane organizacje w Londynie (Polski Fundusz Olimpijski w W.Brytanii i Polski Klub Olimpijczyka), których komitet liverpoolski jest członkiem. Udział ten był stosunkowo bardzo duży (ok. 1/15 całości wpłat), a obecnie działacze z Liverpool zamierzają znacznie ożywić swą działalność. W tym celu proszą o podanie listy polskich sportowców kandydujących na wyjazd do Meksyku (lista taka jest właśnie w opracowaniu), aby mogli sobie wybrać jednego z reprezentantów i objąć nad

nim patronat. "Jeśli dobrze pójdzie-pisze dr Guthrie - Uchostki - obejmiemy dwa patronaty". Jak widać zamierzenia są ambitne i serdecznie życzymy naszym Rodakom z Liverpoolu ich zrealizowania.

Nowo powstały Polski Komitet Olimpijski w Liverpoolu nadesłał szczególnie miłe życzenia na adres PKOl, wykonane ręcznie z dużym nakładem pracy. Do życzeń załączony był specjalnie na ten cel ułożony w języku angielskim wiersz, który publikujemy:

The friendship here, shall always stay
for Poles in England, who are away,
to the motherland, they left behind
which is always remebered in their mind
And the love, they really seek to find,
Let it, with yours, truly bind.

W Belgii także działa PKOl

Również Polacy w Belgii postanowili ująć swą działalność w ramy organizacyjne i dzięki staraniom wieloletniego działacza Funduszu p. Mieczysława Praissa z Wommelgem, powołali do życia Polski Komitet Olimpijski w Belgii. Na czele Komitetu stanął oczywiście p. Mieczysław Praiss, który zapewnia, że choć Polaków w Belgii nie jest zbyt wielu, dadzą o sobie znać. Najważniejsze, że - jak pisze p. Praiss - "zapał jest"!

W działalności polonijnej p.Praissa, czynnie popiera go jego żona Belgijka oraz wielce zainteresowany polskim sportem syn. Nowej placówce składamy serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju!

Jeszcze nie widziałem takiego albumu!

Znany dziennikarz polonijny z Melbourne, p. Stefan Kalus, który przed Igrzyskami Olimpijskimi 1956 r. był korespondentem "Przeglądu Sportowego", a od wielu lat ofiarnie współpra-

cuje z Komitetem FO i propaguje naszą akcję na terenie Australii, nie znajduje wprost słów uznania dla naszego wydawnictwa albumowego "Na olimpijskim szlaku". Oto co pisze p.Kalus po otrzymaniu naszego albumu:

"Album ten jest jednym z najlepszych tego rodzaju, jakie miałem możność oglądać w swej długoletniej działalności dziennikarskiej tak w Kraju jak i na terenie Australii. Zespołowi redakcyjnemu należy się złoty medal. Polski Komitet Olimpijski powinien być dumny z tego wydawnictwa. "Na olimpijskim szlaku" jest wspaniałą kontynuacją niecodziennych sukcesów naszych reprezentantów na Igrzyskach w Tokio".

Przekazaliśmy te wyrazy uznania, jakie otrzymujemy także od wielu odbiorców wydawnictwa "Na olimpijskim szlaku", Komitetowi Redakcyjnemu, który zapewnia, że album po Meksyku będzie jeszcze bardziej udany, a co ważniejsze, ukaże się w znacznie szybszym tempie.

Dwie wizyty

W grudniu przebywał w Polsce p.Tadeusz Kuziemski z Rochester (USA), prezes Polsko-Amerykańskiego Stowarzyszenia Pięciu Kółek, który przekazał czek na 200 dolarów i zamówił dalsze 20 albumów "Na olimpijskim szlaku" oraz po 25 odznak złotych i srebrnych Funduszu Olimpijskiego, Niezależnie od wpłaty p.Kuziemski zawiadomił, że dzięki dużej aktywności Polonii w Rochester, członkowie Stowarzyszenia Pięciu Kółek zebrali dalsze 500 dolarów na FO.

Wizytę w PKOl złożył również prezes Polskiego Biura Podróży w Chicago p.Ryszard Matuszczak i zasilił konto Funduszu 50-dolarową wpłatą. P.Matuszczak bardzo żałował, że nie ma z nim jego żony i dwóch synów z których jeden prowadzi również Biuro Podróży, a drugi jest znanym lekarzem. Wszyscy są wielkimi kibicami polskiego sportu (zwłaszcza Małżonka) i niecierpliwie wyczekują każdej wiadomości o starcie reprezentantów Polski. Przy okazji swego pobytu p.Matuszczak zapewnił o swym oddaniu dla naszej akcji, którą będzie nadal - wraz ze swą usportowioną rodziną - czynnie popierał.

Pan Matuszczak zapowiedział złożenie wizyty w PKOl swego syna Romualda.

Nie tylko tańczyli i śpiewali!

Znany międzynarodowy działacz szermierczy, były wielokrotny mistrz Polski dr Jan Nawrocki z Zakopanego, przebywał na tournee w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, jako kierownik Zespołu Pieśni i Tańca "Podhale" im. Klimka Bachledy. Mimo rozlicznych obowiązków dr Nawrocki nie zapominał o sporcie i przy pomocy całego Zespołu bardzo aktywnie propagował wśród zaoceanicznej Polonii akcję Funduszu Olimpijskiego. Dr Nawrocki opowiadał po powrocie do kraju, że jego pozaartystyczna działalność spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem, a zabrane z PKOl materiały były wprost rozchwytywane i wkrótce całkowicie ich zabrakło. "Gdybym miał trzy razy tyle" - powiedział dr Nawrocki - "także byłoby to za mało".

Owocem tej działalności była wpłacona przez dra Nawrockiego na Fundusz suma 960 dolarów! Ponieważ dla wielu chętnych zabrakło tych dowodów pamięci o naszej akcji, dr Nawrocki podał adresy Rodaków, zainteresowanych polskim ruchem olimpijskim i czekających na materiały Funduszu.

Podczas pobytu w Bostonie dr Jan Nawrocki trafił na obchodzony tam właśnie jubileusz 10-lecia istnienia polskiego klubu sportowego "Orlęta Polskie" i przekazał w upominku od Polskiego Komitetu Olimpijskiego komplet kostiumów piłkarskich dla drużyny "Orląt". Prezes Klubu p. Józef Chorzewski, współpracujący od wielu lat z Komitetem FO, powiadomił dra Nawrockiego, że zdołał zgromadzić już na Fundusz 900 dolarów, które przekaże na nasze konto w Meksyku.

Z okazji 10-lecia istnienia, składamy "Orlętom Polskim" gorące życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i rozbudowy wspaniałego dzieła wychowywania polskiej młodzieży!

Dzięki nim zdobywamy medale!

Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg wykazu ofiarodawców na Fundusz Olimpijski w okresie 1964-66. Korzystając z okazji raz jeszcze wszystkim popierającym naszą akcje serdecznie dziękujemy! Jednocześnie zawiadamiamy, że publikowana od nr 8/66 naszego Biuletynu lista ofiarodawców,jest drukowana także w "Przeglądzie Sportowym".

Lista wpłat na Fundusz Olimpijski
(ciąg dalszy)

Edward Goss, Chicago $ 2.-
Tadeusz Leżoń, Melbourne Ł.stg. 20.-.-.
ze zbiórki przeprowadzonej przez:
p.Stefana Kopciowskiego z Huddinge
oraz p.p. Zofię i Stefana Felczak
z Linköping

Zofia i Stefan Felczak,	Linköping	Skr.	25.-
Waldemar Sobczyk,	Malmö	"	10.-
Jerzy Zaborowski,	Atvidaberg	"	20.-
Hariet Forsberg-Śmietankowska	Skalby	"	15.-
Mieczysław Śmistek	Huddinge	"	15.-
Stefan Kopciowski	"	"	20.-
Józef Spólnik	"	"	20.-
Zbigniew Nowicki	"	"	25.-
T.Sobiecki	"	"	5.-
Ulla Petterson	"	"	10.-
Zenon Krych	"	"	10.-
W.Szatkiwsky	Norsborg	"	10.-
Muranka	Varby	"	15.-
Teodor Hyvel	Huddinge	"	10.-
M.Postol	Varby	"	10.-
Henryk Sienkiewicz	Huddinge	"	20.-
Aleksander Moszko	"	"	10.-

Jan Osenkowski	Stockholm	Skr. 20.-	
K.Wojtasik	Hägevsten	" 20.-	
Sławek Grzybowski	Huddinge	" 20.-	
Mietek Fijałkowski	"	" 15.-	
E.Grochowski	"	" 10.-	
Jan Jurkiewicz	"	" 15.-	
Karol Kchulz	"	" 20.-	Skr. 370.-
W.J.Trzuskowski, Cumberland			$ 5.-
Damian Trzciński, Chicago			$ 20.-
Kaz.Stawarz, Villeret			Sfr. 20.-
Klub Sportowy "Wisła" Chicago			$ 100.-
Klemens Reszka, New York			$ 20.-
Bank Pekao Paryż wg nadesłanego wykazu:			
Gmyrek, Pellport Tonnens		fr.fr. 10.-	
Kaczmarek, Paryż		" " 50.-	
Jakimiuk, St.Georges de Mons		" " 50.-	
Szczechura, Troyes		" " 5.-	
Chudzia, Noeux les Mines		" " 23.-	
Rola, Troyes		" " 5.-	fr.fr.143.-
Zdzisław Kraszewski, Stockholm			Skr. 10.-
Mieczysław Rutyna, Chicago ze zbiórki według wykazu:			
Aleksander Pacek, Chicago		$ 3.-	
Józef Świtaszewski "		" 3.-	
Kazimicrz Janiszewski "		" 3.-	
Stanisław Miller "		" 2.-	
Tadeusz Królikiewicz,Westchester		" 2.-	
Lucjan Wydenka, Chicago		" 2.-	
Józef Podobiński "		" 2.-	
Leon Kaszubski "		" 2.-	
Stanisław Marcinkiewicz,Chicago		" 2.-	
Longin Klokowski, Chicago		" 2.-	
Antoni Zajdel "		" 2.-	
Marian Mika "		" 2.-	
Antoni Gloń "		" 2.-	
Edward Cieręga "		" 2.-	
Wojciech Kuczaj "		" 2.-	

Józef Zyzda	Chicago	$	5.-	
Zenon Rastar	"	"	2.-	
Franciszek Jekiel	"	"	2.-	
Witold Plebaniak	"	"	5.-	
Matt Adamczyk	"	"	10.-	
Stanley Finka	"	"	5.-	
Kowalik Leon	"	"	2.-	
Kasprzyk Jerzy	"	"	2.-	
Roman Sasin	"	"	2.-	
Marian Karłowicz	"	"	2.-	
Walter Palucki	"	"	2.-	$ 72.-

Zjednoczenie Polsko-Narodowe Brooklyn	$	100.-
Edmund Kłosek, Duisburg Laar	DM	10.-
Jan Porada, Cookham Dean	Ł.stg.	10.-.-.
Stefan Kalus, Melbourne	" "	1.19.10
Dominik Ochendal		
za zebrane na młodzieżowych obozach		
polonijnych w Polsce	Fr.fr.	232.-
m.in.Stanisław i Jerzy Pawluk z NRF	Fr. b.	300.-
Jan Małobędzki "	D.M.	100.-
Kazimierz Kielar "		
Fryderyk Kaczmarczyk "		
Zenon Turbański z Francji		
Marian Szykuła z Belgii		
Tadeusz Leżoń, Melbourne	$	23.-
	zł	1.150.-
J.Knopf, New World Trading Co. N.York	$	21.-
Lokalny Komitet Budowy Szkół Tysiąclecia w Sztokholmie - Prezes Zdzisław Kraszewski uzyskane z rozprowadzonych odznak F.O. oraz imprez	Skr.	1.525.-
Polonia Sport Club Milwaukee	$	25.-
Richard Stawarz, Neuchatel	fr.szw.	20.-
Tadeusz W.Bielobradek Intercontinental Travel Ltd., Chicago	$	300.-
T.Sowiński "Vistula", New York	$	10.-

K.S. "Polonia", Melbourne L.stg. 246.0.03.
Dealerzy Pekao Trading
Company, Toronto
K.Ambroziewicz,"Gazda" Pharmacy"
Hamilton $ can. 50.-
E.Jung "Bajka" Montreal " " 5.-
Carl Balon "Hamilton Travel
Bureau" Hamilton " " 25.-
M.Borsuk, Hamilton " " 5.-
R.R.Battaglia "Caniaga Co Ltd."
Ltd. Toronto " " 100.-
M.Kubacki, Cannar "
Montreal " " 25.-
Stanley Chadala Windsor " " 5.-
M.E.Chomicki
Fort William " " 10.-
Nestor W.Chtiej
Vancouver " " 15.-
E.J. Dechert Calgary " " 5.-
Jerzy Stolfa "Foreign
Trade" London " " 10.-
A.Gawrońska "Queen Phar-
macy" St.Catharines " " 5.-
D.Gerych Pharmacy
Winnipeg " " 10.-
J.Łucki "High Park
Travel Centre" Toronto " " 20.-
H.Horbik Timmins " " 10.-
J.Jabłecki St.Catharines " " 10.-
E.Nawrot "Janique Trad.Co."
Edmonton " " 100.-
A.Jankowski Montreal " " 25.-
M.Jarema "Batory Travel"
Montreal " " 25.-
Czesław Jedliński Windsor " " 10.-
Jurad Reg'd Montreal " " 20.-
C.P.Kamieński Winnipeg " " 25.-

S.Kinastowski "Kazan
Trad.Co." Kitchener $ can. 10.-
W.Kowal Brantford " " 25.-
St.Lemański "Vatra"
Winnipeg " " 20.-
J.Misztak Oshava " " 10.-
K.Paczkowska Ottawa " " 50.-
T.Piekarz Toronto " " 20.-
L.S.Garczyński "Pol.-
Can. Inf.Bureau"
Toronto " " 50.-
H.Prus-Więckowska
Calgary " " 10.-
J.Sikora Sudbury " " 10.-
M.Kinastowski "Silesia
Trad.Co." Welland " " 10.-
A.Smoszyńska Hamilton " " 2.-
J.Solarski Toronto " " 25.-
W.Mazur "Społem Co."
Toronto " " 16.-
M.Nicowski "Syrena Travel
Agency" Toronto " " 25.-
E.Janicki "Vega Overseas
Service" Winnipeg " " 25.-
A.Walczak "Persopol"
Vancouver " " 10.- $ can. 833.-

Zjednoczenie Polsko-Narodowe, Brooklyn $ 450.-
Wacław Komorowski, N.York-Warszawa $ 50.-
Komitet Budowy Szkół Tysiąclecia, Falun
Władysław Maltański - prezes Skr. 350.-
Bolesław Wejner
ze zbiórki w Belgii:
K.Liszko-Corneille Sint-Amandsberg
Sint-Amandsberg Fr.b. 6000.-
Jan Szuleta, Herstal " " 1000.-
Leopold Wątroba, Merelbeke " " 1000.-
Władysław Kasprzyk, Liege " " 250.-

Stefan Gurdziel Liege	Fr.b.	250.-	
Władysław Gabryś "	" "	250.-	Fr.b. 8.750.-
ze zbiórki we Francji (Pracownicy Konsulatu Generalnego PRL w Paryżu wg listy			
Janusz Mickiewicz	Fr.fr.	30.-	
J.Chmielowski	" "	20.-	
J.Mradziłko	" "	10.-	
Karczewski	" "	15.-	
Ciszek Wiktor	" "	10.-	
Edward Studnicki	" "	10.-	
Nowak	" "	10.-	
Gurda	" "	5.-	
H.Gołasiewicz	" "	10.-	
Sieragowski	" "	10.-	
Ejma-Multański	" "	15.-	
E.Szott	" "	15.-	
St.Proficz	" "	10.-	
St.Pichla	" "	25.-	
M.Lyp	" "	10.-	
Ossowiecki	" "	5.-	Fr.fr. 200.-
Pracownicy Biura Radcy Handlowego przy Ambasadzie PRL w Paryżu wg wykazu			
Radca J.Dziubiński	Fr.fr.	30.-	
A.H. A.Karaś	" "	20.-	
" " C.Myczkowski	" "	20.-	
J.Anusz	" "	10.-	
L.Imielski	" "	10.-	
Cz.Szuniewicz	" "	10.-	
R.Iwanicki	" "	10.-	
E.Sypień	" "	10.-	
A.Sobolewski	" "	10.-	
J.Wojnowski	" "	10.-	
B.Żuławnik	" "	10.-	
Z.Badowski	" "	10.-	
R.Płudowski	" "	10.-	

B.Bach	Fr.fr.	10.-		
C.Dutka	" "	5.-		
St.Krawczyk	" "	10.-		
B.Wawrzyszak	" "	10.-		
K.Chmielewska	" "	5.-	Fr.fr.	210.-

Zofia Zawadzka za rozprowadzone odznaki F.O.
w Australii wg listy:

Gabriel Nasielski, Sydney	$ austr.	5.-		
Aleksander Nasielski Sydney	"	4.-		
Dunin-Karwicki Korpowski Sydney	"	4.-		
Roman Rossleigh,		4.-		
Newtown	"	4.-		
Karol Chodkiewicz, Guildford	"	4.-		
Zygmunt Przybylkiewicz, Potts Point	"	4.-		
Zygmunt Rybak, Hobart	"	4.-		
P.Połacik "	"	6.-		
Jerzy Chudd-Chudzyński, Sydney	"	1.-		
Zenona Wolska, Beverly Hills	"	1.-		
F.Smyczyński, Sydney	"	2.-		
L.Regulski, Ashfield	"	1.-		
Tad.Bednarczyk,Five Dock	"	1.-		
T.Dubiel, Sydney	"	1.-		
Siewcow, Carta	"	1.-	$ austr.	47.-

Stanisław Werling, New York
Wpływy uzyskane na m/s BATORY w czasie
postojów w portach $ can. 1.671.75
i $ am. 30.75

Komitet Budowy Szkół Tysiąclecia
w Norrköping
Prezes Kazimierz Galant z imprez Skr. 700.-

Stanisław Michalski, Duisburg-Hamborn			DM	20.-
K.S."Polonia" North Side, Sydney za patronat objęty przed Tokio			Ł.stg.	119.10.05
Dr Jan Nawrocki wraz z Zespołem Pieśni i Tańca "Podhale" z Zakopanego wpływ z USA i Kanady za rozprowadzone odznaki			$ am.	650.-
			$ can.	310.-
Ryszard Matuszczak, Chicago			$	50.-
Philip M.Ksycki "			$	5.-
Stowarzyszenie Pięciu Kółek Olimpijskich w Rochester Prezes T.Kuziemski			$	200.-
Stefan Zygmunt, Stockholm			Skr.	20.-
Tadeusz Łeżoń, Melbourne			$	20.-
Bank Pekao wg wykazu; Paryż				
OKO PARYS	Fr.fr.	10.-		
Baran, St.Nicolas du Port	" "	13.-		
Mielcarek, Roche la Moliere	" "	13.-		
Kuligowski, Essey les Nancy	" "	50.-		
Piszczek, Sonchamp	" "	2.-		
Podhalaniec z Paryża	" "	50.-		
anonimowa wpłata z 1964r."	"	20.-	Fr.fr.	158.-
August Siewiarek, Chedde			Fr.fr.	32,40
Zdzisław Klimek, Sudbury			$ can.	50.-
J.Wojewódka, Chicago			$	5.-
Arthur Ward, Toronto			$	20.-
Komitet zbiórki na Polski Fundusz Olimpijski Przewodn. Charles Walker Melbourne			$	250.-
Polski Fundusz Olimpijski w W.Brytanii Lista Nr 1				
Archutowski H. Londyn		Ł.0.14.0.		
Balkiewicz A. "		" 1.-.-.		
Bębenek J.Hoddesdon		" 5.-.-.		
Bełz B. Londyn		" 1.15.0.		

Klub Orła Białego, Rugeley	Ł.18.10.0.
Bułacz J. Londyn	" 1.10.0.
Bursztyn K., Londyn	" 1.-.-.
Chełstowski W.Leicester	" 1.-.-.
Drabczyński K. Londyn	" 0.18.0.
Drake M. Londyn	" 0.14.0.
Drzymalski, Cheltenham	" 1.-.-.
Dudzik K. Wolverhampton	" 10.-.-.
Dziakoński T. N.R.F.	" 1.01.7.
Fiołka J. Redditch	" 10.10.0.
Firkowski F.J. Londyn	" 1.18.0.
Frydrykiewicz L. "	" 1.-.-.
Ganlik S.B. "	" 0.14.0.
Gaś A.Londyn	" 2.05.6.
Gerula S. Londyn	" 22.10.0.
Hałas P. Londyn	" 00.14.0.
Jaszke W.Połczyno, Gdańsk	" 5.00.0.
Dr Juchnowicz W.Birmingham	" 10.17.6.
Kaczmarczyk F. Londyn	" 0.14.0.
Kama, Travel Ltd. Londyn	" 2.02.0.
Kamińska H. Londyn	" 1.08.0.
Dr Kański J. "	" 0.14.0.
Kałuża W. "	" 1.04.0.
ze Zbiórki H.Kamińskiej:	
Lewandowski W. Londyn	" 2.02.0.
Kamińscy J.H.Londyn	" 2.00.0.
Karczewski W. "	" 10.02.0.
Kasprowicz K. "	" 2.12.6.
Ze zbiórki Katra Z.	
Nowotny Londyn	" 0.14.0.
Olechowski A. Londyn	" 0.14.0.
Wrzos S. "	" 0.14.0.
Wierzbicki J.Peterson,	
Londyn	" 0.14.0.
Mytkowski M., Londyn	" 0.14.0.
inż.Kaczyński R. Warszawa	" 0.14.0.
inż.Kuznowicz J. Londyn	" 0.14.0.
inż. Segno L. "	" 0.14.0.

Ryszyński Z.K.	Londyn	Ł.	0.14.0.
Mazur S.	"	"	0.14.0.
Katra Z.	"	"	2.00.0.
Kiedrowski K.	"	"	0.14.0.
Kociołek Z.	"	"	1.00.0.
Korzeń J.	"	"	1,00.0.
Kosiński Z.	"	"	2.00.0.
Kowalski J.	Leek, Staffs	"	6.04.0.
Krajewski A.	Londyn	"	1.18.0.
Kujawa M.	"	"	2.10.0.
Kujawa M.	"	"	0.18.0.
Dr Kurek	"	"	0.14.0.
Łończuk J.	"	"	3.00.0.
Łukomski C.	Dunstable, Beds.	"	15.15.0.
Marchlewski J.F.	Londyn	"	5.10.0.
Nizielski P.	Solihull	"	1.16.0.
Nowiak J.	Londyn	"	2.00.0.
Obuch F.	Leeds, Yorks	"	1.00.0.
Picheta C.	Londyn	"	2.00.0.
Porada J.	Cookham Dean	"	1.00.0.
Ślubowski J.	Leek,Staffs	"	3.10.0.
Sołtysik Z.E.	Nottingham	"	8.02.6.
Sowiński Z.	Bourne Eud.Bucks	"	5.00.0.
Sroń K.	Londyn	"	1.16.0.
Stańczyc W.	Watford, Herts	"	1.10.0.
Szpila T.	Londyn	"	1.18.0.
Szreter R.	Birmingham	"	2.00.0.
Świerk S.	Reading, Berks.	"	1.00.0.
Ze zbiórki Dr Uchotski:			
Dr Uchotski R.G.	Liverpool	"	2.02.0.
Dr Lizak S.	"	"	0.14.0.
Dr Świrski	"	"	0.14.0.
Dembecki W.	"	"	0.14.0.
Kpt. mar.Brand R.A.	"	"	0.14.0.
Szczygielski M.	"	"	0.14.0.
Pietryga J.	"	"	0.14.0.
Matys J.	"	"	0.14.0.
Laińsburgh L.	"	"	0.14.0.

Rycyk E.	Liverpool	Ł. 0.14.0.	
Wartalski M.	Cheltenham	Ł. 0.14.0.	
Wysmyk R.	Londyn	" 0.10.0.	
Zalewski A.	"	" 0,18.0.	
Zdanowicz J.	"	" 1.10.0.	
Zyrkiewicz Zofia,	Edinburgh	" 3.10.0.	
Klub Olimpijczyka w Londynie		"110.10.0.	
pozostałość z okresu Tokio		" 6.16.8.	Ł.338.02.03